Nr. 64. Środa, 19. Marca 1902. Rok 92.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2 K. 70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60**. h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik przeniósł praktykantów konceptowych c. k. Namiestnictwa: Kazimierza Huberta z Bóbrki do Brzeska, dr. Kazimierza Zakrzeńskiego ze Lwowa do Tarnowa i Feliksa Metzgera ze Lwowa do Przeworska.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 15 marca b. r. do l. 30.541, w sprawie weterynarno-policyjnych zarządzeń pod względem przywozu świń z Węgier i Kroacyi Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 marca.

Zdaje się być rzeczą pewną, iż gromadne aresztowania w Konstantynopolu i w różnych innych miastach państwa tureckiego, które wywarły deprymujące wrażenie nie tylko w samej stolicy tureckiej, lecz także za granicą, pozostają w ścisłym związku z odbytym niedawno w Paryżu młodotureckim kongresem. Zwołał go ks. Sabaheddin basza syn szwagra sułtańskiego, Damada Mahmuda baszy przebywającego od dłuższego czasu przymusowo za granicą, w porozumieniu z kilkoma wybitniejszymi wychodźcami politycznymi. Z początku rząd republiki wskutek usilnych zabiegów W. Porty niechciał zezwolić na odbycie kongresu na terytoryum francuskiem. Wedle noty W. Porty, przeważna część wychodźców, to najniebezpieczniejsi pod słońcem rowolucyoniści, utrzymujący ścisłe stosunki z anarchistami i na tej też podstawie domagała się ich wydania lub wydalenia z Francyi.

Aranżerowie kongresu chcieli już w skutek tego przenieść się do Londynu, gdy wtem kilku wpływowym deputowanym francuskim powiodło się nakłonić rząd do cofnięcia zakazu. Ze strony francuskiej postawiono tylko warunek, aby kongres nie miał charakteru rewolucyjnego i aby unikano w nim wszystkiego coby mogło stanowić obrazę majestatu sułtańskiego. Kongres pod przewodnictwem ks. Sabaheddina beya trwał dni pięć, a wzięło w nim udział 47 osób, mianowicie: Młodoturcy (Turcy, Albańczycy, Arabowie, Czerkiesi i Kurdowie) wreszcie Armeńczycy i Grecy. Już w drugim dniu zebrania przy obradach nad najważniejszym punktem porządku dziennego: w jaki sposób należy dążyć do osiągnięcia celów ruchu młodotureckiego, wywiązały się sprzeczne zapatrywania i stąd nastąpił rozdział w zgromadzeniu. Gdy większość była zdania, iż starać się należy osiągnąć to z pomocą interwencyi mocarstw, mniejszość odrzucała stanowczo wszelką zagraniczną interwencyę, jako bezużyteczną i stanęła na tem stanowisku, iż przedewszystkiem koniecznem jest przy zachowaniu lojalności i wierności dla dynastyi, przywrócenie konstytucyi, którą w swoim czasie wypracował i wprowadził w życie, chociaż na krótko tylko, Midhat basza. Rozprawy nad tą kwestyą niedoprowadziły do żadnego dodatniego rezultatu, oba bowiem stronnictwa nie chciały ani na włos zrezygnować ze swoich przekonań.

Większość przed zamknięciem kongresu uchwaliła następującą rezolucyę: „Przedstawiciele ludów państwa ottomańskiego biorący udział w kongresie w Paryżu protestują przeciw obecnym rządom w Turcyi i obowiązują się pracować nad tem solidarnie, aby obecny system rządowy został zamieniony na rząd wolności i sprawiedliwości, któryby nie sprzeciwiał się przywróceniu konstytucyi. Należy też bezustannie przypominać mocarstwom europejskim ich obowiązki i ogólne interesa humanitarności, niemniej starać się o to, aby zawarte pomiędzy niemi i W. Portą traktaty międzynarodowe mające na celu poprawę stosunków w Turcyi, były ściśle wykonywane“. Mniejszość uchwaliła kontrdeklaracyę a delegaci armeńscy poczynili szereg zastrzeżeń w których domagają się głównie przeprowadzenia przyrzeczonych reform, czyniąc zawisłą od spełnienia tego postulatu lojalność i wierność ludu armeńskiego. Kongres wybrał w końcu komitet nieustający złożony z księcia Sabaheddina, Izmaiła Kemala baszy i Ali Haidera (syna Midhata baszy), dalej trzech chrześcian, jednego Greka, jednego Syryjczyka i jednego Armeńczyka.

Korespondent paryski *Polit. Corr.*, mniema, że każdy kto zechce bezstronnie oceniać przebieg kongresu, musi nabrać przekonania, że w decydujących kołach tureckich nie mają bynajmniej powodu niepokoić się zbytnio ruchem młodotureckim za granicą, a już najmniej jest powodu do takich surowych zarządzeń i prześladowań, jakie praktykowane są obecnie w państwie padyszacha.

Sprawa Morskiego Oka.

Kraków, 18 marca.(*T. pr.*). Stała komisya dla sprawy Morskiego Oka odbyła wczoraj o godzinie 5 pod przewodnictwem prezesa dr. Ponikły posiedzenie w sali senatu akademickiego w *Collegium Novum*. O posiedzeniu tem komisya ogłosiła następujący komunikat: Przewodniczący po zagajeniu obrad zawiadomił o rozesłaniu polskiej broszury prof. dr. Wróblewskiego rozmaitym wpływowym osobistościom w kraju, między innemi JE. P. Namiestnikowi, arbitrowi JE. Tchorznickiemu, korreferentowi radcy Dworu Kornowi i prof. Balzerowi. Dalej podał przewodniczący szczegóły poczynionych zabiegów około powołania superarbitra, którym, jak wiadomo, został Jan Winkler, prezydent szwajcarskiego trybunału związkowego w Lozannie. Jest to bardzo ceniona i znakomita siła prawnicza. Prezydent Winkler pełnił już obowiązki sędziego rozjemczego w znanym sporze o zatokę Delagoa. Następnie przewodniczący zawiadomił, że poszukiwania w archiwum konsystoryalnem krakowskiem nie przyniosły żadnego nowego dokumentu w tej sprawie. Obecnie prezes uprosił dr. Kutrzebę, aby poczynił poszukiwania w aktach grodzkich nowosądeckich, będących w archiwum krajowem w Krakowie, niemniej dr. Chmiela o takie same poszukiwania w aktach grodzkich krakowskich. Wywiązała się dyskusya o koniecznej potrzebie zwrócenia się do wszystkich dzienników i czasopism polskich, aby w obecnej ważnej dla Morskiego Oka chwili zechciały podawać tylko komunikaty komisyi zawierające wszystkie szczegóły, których podanie na razie jest możliwe. Powzięto w tej mierze uchwałę, która rozesłaną będzie wszystkim dziennikom i czasopismom polskim. Następnie omawiano poufnie niektóre sprawy dotyczące sądu rozjemczego, wreszcie na wniosek p. Danielaka uproszono członka komisyi ks. kanonika Sobierajskiego do uproszenia ks. Krudzińskiego, proboszcza w Białce, aby przejrzał tamtejsze akta parafialne i ewentualnie znalezione tam dokumenty, mogące mieć znaczenie dla sprawy Morskiego Oka, zechciał przesłać do użytku komisyi. Na tem obrady zakończono.

Rada Państwa.

(Telegraficzne sprawozdanie z posiedzenia Izby posłów w dniu 17 b. m.).

Wiedeń, 18 marca. Wczorajsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się około godziny 4 po południu. Interpelacye wnieśli:

Listy paryskie.

Paryż w marcu 1902

„La Semaine de l' hugolâtrie“. — Znaczenie Wiktora Hugo, jako poety narodowego. — Przeciwnicy poety i czynione mu zarzuty. — Uczczenie Wiktora Hugo, apoteozą piśmiennictwa. — Gościnność paryska, a humor paryski. — Muzeum Wiktora Hugo. — Poeta jako rysownik i snycerz. — Nowe sale rysunkowe w Luwrze.

(Ciąg dalszy).

Do podniesienia blasku uroczystości paryskich przyczynił się także udział delegacyi czeskiej. Praskich sokołów witano owacyjnie i wyznaczono im zaszczytne miejsce w pochodzie. Ale ani powaga chwili, ani gościnność nie mogły powstrzymać żywiołowego wytrysku dowcipu paryskiego, który, jak wiadomo, nie zna wielkości ni świętości. Doskonałą sposobność do puszczania błyskotliwych rakiet językowych, dawała mowa czeska, a zwłaszcza nazwiska delegatów, tak trudne do wymówienia dla Francuzów, skutkiem nagromadzenia spółgłosek. To też w kawiarniach bulwarowych podawano sobie zręcznie ułożone frazesy jakimi rzekomo prezydent Rady municypalnej Dausset, witać miał delegacyę czeską. Czytając listę gości czeskich, zrobił on spostrzeżenie, że samogłoski nie cieszą się poważaniem u Czechów, postanowił więc przemowę swoją zastosować do upodobań swych gości. Gdy więc wszedł burmistrz praski Srb ze swymi towarzyszami, prezydent Dausset, miał niby przedstawić im się jako: „Dsst, prsdt du Cnsl mncpl“ (Dausset, président du Conseil municipal, a następnie wyrzekł słowa: „Mssrs, ns smms xcssvmnt hrx d vs rcvr“. Frazes ten, którego tajemnicze znaczenie (Messieurs, nous sommes excessivement heureux de vous recevoir) Sokoli natychmiast odgadli, uczynił jak najlepsze wrażenie i dał gościom czeskim wysokie pojęcie o gościnności francuskiej.

Poważnym epilogiem minionych uroczystości ma być założenie Muzeum Wiktora Hugo. Dzieło to przygotowuje z pietyzmem i wytrwałością Paweł Meurice, stary przyjaciel poety i wydawca dzieł jego. Na place Royale ma być odtworzonym wedle wskazówek wnuka poety, Jerzego Hugo, pokój, w którym wyzionął ducha Wiktor Hugo, a dokoła zebrane będą wszelkie pozostałe po nim pamiątki i dotyczące jego osoby dokumenta. Rzeczy pozostałe w Guernesey — miejscu wygnania poety, stanowią już od lat 17 zbiory znane pod nazwą Galerya Wiktora Hugo. Jest tam siedm oddziałów do zwiedzenia. W sali jadalnej są liczne wyroby fajansowe wykonane wedle pomysłów poety, sufit i obicia pokoi są również jego własnego pomysłu. Wiktor Hugo był bowiem nietylko genialnym poetą, ale i zręcznym artystą, rysownikiem i rzeźbiarzem. W zbiorach tych znajduje się wiele przedmiotów z drzewa rzeźbionych jego ręką. Są tam ozdoby ścienne (panneaux) rzeźbione, wyrabiane pyrograwurą i malowane. Wszystkie meble wykonane są wedle jego rysunków. A ile ramek rzeźbionych, ile drobnych przedmiotów ofiarowanych osobom ukochanym!

Projektowane muzeum będzie zatem nietylko pamiątkowe, ale i artystyczne. Muzea i zbiory, jakkolwiek nader liczne w Paryżu, budzą jednak wielkie zajęcie i to nie tylko w sferach artystycznych, lub wyższej inteligencyi, ale i u ludności małomieszczańskiej, a nawet robotniczej. Dla przebywającego w Paryżu Galicyanina, który przyzwyczajony jest widzieć sale Towarzystwa Sztuk pięknych świecące pustkami, jest to rzeczą bardzo zajmującą przejść się w niedzielę po południu przez sale muzeów paryskich. Wszędzie pełno, że ledwo drogę utorować sobie można; prawda, że wstęp bezpłatny, a lokalności z największym komfortem i przepychem utrzymywane, są już jako takie miejscem pociągającem dla ludzi żyjących w skromnych stosunkach. Ileż to schadzek miłosnych i flirtów niedzielnych odbywa się w gościnnych salach Louvru i Luxembourgu! A i zawiść proletaryusza do „bogatych burżujów“ mniej jest intenzywna w kraju, gdzie i jemu wolno stąpać po miękkich dywanach, rozsiadać się na pluszowych kanapach i używać podczas ostrej zimy przez kilka godzin dobrodziejstw kaloryferu.

Obecnie jednak pewna część muzeum Louvru ściąga tylko doborową publiczność, wystawione bowiem dzieła sztuki wymagają oka znawcy i miłośnika. Pod dyrekcyą konserwatora obrazów Lafenestre otwarto przed kilku dniami obok sali, w której umieszczono cenne zbiory darowane przez bar. Adolfa Rotszylda — trzynaście nowych sal, poświęconych wyłącznie rysunkom. Zawierają one 500 — 600 rysunków, wybranych z najpiękniejszych zbiorów w Louvrze i obejmujących wszystkie epoki sztuki z wyjątkiem Hiszpanii i Anglii.

Wchodzi się do sal tych przez dział, również niedawno dopiero urządzony zbiorów historycznych mebli narodowych. Pierwsza sala rysunków poświęcona jest prymitywistom włoskim, a w szczególności florentyńskim. Gaddi, Lippi, Boticelli, Pesellino, Pollapiolo, Mantegna, Signorelli, Verrochio, Perugin i Lorenzo di Credi są tu zebrane w dwa szeregi i oprawne w cieniutkie złote obrączki, delikatnie odbijające od blado-zielonego tła ścian, których wolne przestrzenie pokryte są starożytnemi tkaninami. Tę samą dekoracyę znajdujemy i w dalszych salach, z których druga zawiera trzech mistrzów Renesansu: Leonarda da Vinci, Michała Anioła i Rafaela. Towarzyszą im dwa wielkie gwasze Corregia, wyjęte z dawnych sal rysunkowych. Następują potem szkoły Parmy i Florencyi. Tu tryumfuje Corregio wraz z Andrzejem del Sarte, Albertinellim, Fra Bartolomeo i. i. W czwartej sali rozpostarła się cała historya mistrzów weneckich od prymitywistów, aż do wielkich dekoratorów z epoki końcowej Giorgione, Tician, Tintoretto, Tiepolo, oto główni jej przedstawiciele.

W szkole flandryjskiej, obejmującej wiek XV. XVI. i XVII., pociągają Breughel i Teniers. Sala Rubensa zawiera wspaniałą seryę rysunków ołówkiem czarnym i kolorowym wielkiego mistrza i jego uczni Van Dycka i Jordaënsa. Tu też zdobi ścianę przepiękny gobelin przedstawiający biblijną historyę Zuzanny wedle kartonu Coypela. Jedną z najpiękniejszych i najrzadszych jest sala holenderska, zawierająca szkice ołówkiem i piórem Rembrandta i jego uczniów. Ósma sala jest zbiorem pastelistów francuskich. Vivien rozpoczyna historyę pastelu za Ludwika XIV., Rosalba przedstawia regencyę, La Tour, Chardin i Perroneau, charakteryzują rozkwit tego rodzaju sztuki za Ludwika XV., Ducreux i pani Guiard przedstawiają czas Ludwika XVI. W sali dziewiątej podziwiamy rysunki Durera i portrety Holbeina z renesansu niemieckiego. Sztuka prymitywna niemiecka reprezentowana jest przez Marcina Schoen, Balduina Grün i kilku innych mistrzów szkoły norymberskiej i augsburskiej.

(Dokończenie nastąpi).

Puk.

p. Bojko i towarzysze, w sprawie zabiegów około uzyskania środków na budowę kościoła w Bóbrce; p. Kubik i towarzysze w przedmiocie rzekomych nadużyć, popełnionych przez byłą zwierzchność gminną w KameszNicy; p. Kubik i towarzysze, w przedmiocie spornej kwestyi służebności na dobrach hr. Branickiego w Suchej; p. Kubik i towarzysze, w sprawie nieprawidłowości w sądzie powiatowym w Nowym Sączu, w załatwianiu spraw spadkowych; p. Grek i towarzysze w sprawie sprzecznego z ustawami postępowania kierownika starostwa w Suczawie, Pataka, który zabronił przemawiania na zgromadzeniu kolejarzy w Suczawie po polsku, ponieważ język polski nie jest na Bukowinie krajowym; p. Iro i towarzysze w sprawie powołania do Ministerstwa oświaty „słowiańskich profesorów i polskich arystokratów“, w sprawie zniesienia ćwiczeń religijnych w czasie Wielkanocnym i dopuszczenia abituryentów szkół realnych do uczęszczania na prawa i medycynę; p. Stein i towarzysze, uczynili wniosek w przedmiocie zmiany §§. 754 i 756 kodeksu cywilnego, tyczących się prawa spadkowego dzieci nieślubnych i legitymowanych.

Przed przejściem do porządku dziennego przywołał Prezydent Izby posła Svozila do porządku za to, że poseł ów w swej ostatniej mowie wciągnął w niewłaściwy sposób do dyskusyi osobę monarchy zaprzyjaźnionego państwa (Niemiec); tak samo posła Eisenkolba za obrażające uczucia patryotyczne wyrażenia, zawarte w ostatniej mowie posła, wygłoszonej w tej Izbie.

Następnie toczyła się dyskusya nad tytułem „szkoły wyższe“. Pierwszy przemawiał p. Tollinger, po nim zaś p. Biankini najpierw po chorwacku, po tem po niemiecku, żaląc się na upośledzenie Chorwatów i Słoweńców także na polu szkolnictwa wyższego. P. Biankini wyraził zdanie, że założenie włoskiego Uniwersytetu w Tryeście byłoby nową podporą ruchu irredentystycznego.

Poseł d'Elvert omawiał na wstępie wywody P. Ministra oświaty o ćwiczeniach religijnych w czasie Wielkanocnym; te ćwiczenia są według zapatrywania mowcy w rozdźwięku z ustawą zasadniczą i byłoby w interesie samego Kościoła — powiada — gdyby te ćwiczenia, uważane często przez rodziców za przymus nie do zniesienia, nie obowiązywały jako przymusowe. — Mowca oświadcza dalej, że musi powtórzyć wniosek, uczyniony już dawniej w komisyi budżetowej, o skreślenie kredytu na czeską Politechnikę w Bernie.

P. Fresl woła: „Skreśl pan jaką niemiecką zbyteczną szkołę techniczną“. (Okrzyki z kilku stron).

P. D'Elvert polemizuje następnie z wyrażonem przez p. Fiedlera zdaniem, że tak zakładanie jak i wszelkie sprawy Politechnik należą do kompetencyi władzy wykonawczej. Mowca utrzymuje, że kwestya czeskiej techniki w Bernie wyjęta została z całego kompleksu kwestyj ugodowych, na korzyść Czechów, podczas obrad komisyi ugodowej. Jeżeli w tej komisyi nie osiągnięto porozumienia, to w znacznej mierze także dla tego, że Czesi nie chcieli zrobić żadnych ustępstw. Mowca omawiał dalej żądanie założenia niemieckiego Uniwersytetu w Bernie i kończy wyrażeniem nadziei, że Rząd coraz bardziej utwierdzi się w przekonaniu, iż tego rodzaju sprawy nie mogą być załatwione bez Niemców, lecz tylko razem z nimi, nigdy jednak przeciw Niemcom — jeżeli w Państwie nie ma znowu zapanować zamięszanie o niedających się przewidzieć wynikach.

P. Emanuel Hruby wygłasza z kolei mowę po czesku.

P. Barwiński w przemówieniu swem wywodzi, że w obcej mowie może być jakiś naród nauczony, ale nie kształcony. Trzy ruskie katedry na wydziale filozoficznym i po dwie na wydziałach prawniczym i teologicznym Uniwersytetu lwowskiego nie odpowiadają istotnym potrzebom narodu ruskiego. W ostatnim czasie — twierdzi mowca — usiłowano ukrócić i te uprawnienia języka ruskiego, co było powodem ustąpienia ruskich studentów. Docentom narodowości ruskiej — zdaniem mowcy — robi się przy ich habilitowaniu trudności i stawia przeszkody, a u Polaków napotykają dążenia Rusinów co do Uniwersytetu na te same argumenty i wybiegi, jak to było u ich niemieckich poprzedników. Dwaj kandydaci Rusini — mówił p. Barwiński — których na Uniwersytecie lwowskim nie dopuszczono do habilitowania się, habilitowali się na innych Uniwersytetach na podstawie tych samych prac habilitacyjnych i wykłady ich cieszą się powodzeniem. Rusini żądają stopniowego tworzenia ruskiego Uniwersytetu na razie za pomocą systemizowania katedr na wydziałach filozoficznym, prawniczym i teologicznym we Lwowie. Nie tylko z punktu widzenia ruskiego patryoty żądanie utworzenia ruskiego Uniwersytetu we Lwowie jest zupełnie uzasadnione, lecz także ze stanowiska austryackiej konieczności państwowej.

Naród ruski, po rossyjskim wśród Słowian największy — mówił poseł Barwiński — naród, mogący się szczycić starodawną kulturą i historyczną przeszłością, który dał państwu rossyjskiemu i Polsce uczonych pisarzy i mężów stanu europejskiej sławy, a ani w rossyjskiej ani polskiej narodowości nie zaginął, naród, którego uczeni spowodowali odrodzenie Bułgaryi. naród, który dostarczył zagranicznym uniwersytetom wybitnych sił nauczycielskich, będących dla tych Wszechnic prawdziwą ozdobą, — który pomimo notorycznego ubóstwa w przeciągu półtrzecia miesiąca zebrał blisko sto tysięcy koron dla synów swych, zmuszonych opuścić Uniwersytet lwowski, aby im umożliwić naukę na innych Uniwersytetach, — taki naród nie zginie! (Oklaski u Rusinów.)

Następnie odpowiadał P. Minister rolnictwa br. Giovanelli na interpelacye, poczem obrady przerwano i posiedzenie zamknięto. Następne dzisiaj.

*

Wiedeń, 18 marca. Komisya ekonomiczna Izby posłów obradowała nad sprawozdaniem subkomitetu o ustawie w sprawie popierania przemysłu. W dyskusyi brali udział pp. Ellenbogen, Kolischer, Wrabetz.

Następnie przemawiał P. Minister handlu bar. Call, odpowiadając na wywody poprzednich mowców. P. Minister wywodził że rozwój przemysłu w ostatnich latach jest dowodem, iż Rząd użycza odpowiedniego poparcia działalności różnych czynników na polu przemysłu. Rząd stara się wszelkimi sposobami o to, aby rodzimy przemysł i rękodzieło zapoznać z najnowszym stanem mechaniki i wszelkiego rodzaju ulepszeń maszynowych. Mowca wskazuje w tym względzie na poszczególny rezultat służby dla popierania przemysłu. Rząd zna tylko ekonomicznie równouprawnione królestwa i kraje koronne; od dawna zwrócone są usiłowania Rządu do tego, aby poparcie rozwoju przemysłu zastosowane było do przyrodzonej zdolności produkcyjnej i odmiennych warunków w poszczególnych krajach. Odpowiednia działalność przemysłowa dlatego pomyślnie się rozwija. Projekt ustawy zmierza do uogólnienia na pożytek wszystkich krajów tego, co osiągnięto przez dawną ustawę o ułatwieniach dla przemysłu w Tryeście.

P. Kolischer żalił się, że przedłożenie rządowe przyznaje ulgi tylko tym gałęziom przemysłu, których w Austryi jeszcze dotąd niema; imieniem swego stronnictwa oświadcza p. Kolischer, że tak on jak i jego koledzy klubowi musieliby głosować przeciwko całemu przedłożeniu, gdyby nie miał być przyjęty wniosek uczyniony swego czasu w subkomitecie przez p. Romanowicza, według którego to wniosku, korzyści ustawy i wtedy mają przysługiwać, gdy dana gałąź przemysłu w jednym z krajów koronnych jeszcze nie istnieje a utworzenie takiego przedsiębiorstwa uznane będzie w ogóle za leżące w interesie ekonomicznym kraju. Odrzucenie tego wniosku byłoby równoznacznym z zasadniczym zamiarem odmówienia poparcia dla przemysłu w krajach pod względem rozwoju przemysłu niżej stojących i traktowania ich nadal jako krajów zacofanych.

Koło polskie.

W Kole polskiem toczyło się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya nad budżetem Ministerstwa skarbu. P. dr. Byk uznał za rzecz konieczną, aby kraje koronne posiadały własne dochody z podatków na cele pokrycia wydatków krajowych. Dalej domagał się przy podatku domowo-czynszowym potrącenia wyższego procentu, niż dotąd, na cele konserwacyi domów i przemawiał przeciw wnioskowi p. Niementowskiego w sprawie podatków konsumcyjnych. Wprowadzenie w życie tego wniosku równałoby się zastąpieniu podatków bezpośrednich, przez podatki pośrednie.

P. Popowski przemawiał za uwolnieniem od podatku budynków, przeznaczonych dla rad powiatowych.

P. Sozański oświadcza się przeciw wnioskowi p. Pastora w sprawie stworzenia minimum dochodów własności chłopskiej, co mogłoby doprowadzić do rozdrobnienia gruntów włościańskich.

P. Kozłowski żądał zmniejszenia podatku gruntowego i domowego, a równocześnie oświadczył się przeciw progresywnemu podatkowi gruntowemu i za polepszeniem dochodów egzekutorów podatkowych. Następnie żądał usunięcia rozmaitych niedomagań, jakie zachodzą w urzędach podatkowych, a w końcu oswiadczył się przeciw przyjęciu wniosków pp. Niementowskiego i ks. Pastora.

P. Eugeniusz Abrahamowicz protestował przeciw temu, iżby z Koła polskiego wychodziły wnioski jakichkolwiek nowych podatków. W dalszym ciągu krytykował postępowanie egzekutorów podatkowych i żądał ostatecznego uregulowania stosunków egzekucyjnych, w końcu zaś oświadczył się przeciw wnioskowi ks. Pastora.

P. ks. Pastor bronił swego wniosku. Pod wolnem od podatku chłopskiem *minimum* rozumie takich biednych chłopów, którzy z ziemi swej mają mniej niż 50 koron dochodu rocznego. Oświadcza wreszcie, że wniosku tego nie postawi w Izbie, a nawet nie rozwinie tam swego projektu.

Następnie poseł Dawid Abrahamowicz przedłożył treść mowy, jaką zamierza wygłosić w pełnej Izbie.

Prezes Jaworski prosi p. D. Abrahamowicza, ażeby w swojej mowie w Izbie odpowiednio oświetlił system podatkowy i położył nacisk na podatek domowo-czynszowy.

Koło wyznaczyło następnie p. Dawida Abrahamowicza na swego mowcę w pełnej Izbie, przy pozycyi „podatki“. Na drugiego mowcę Koła przy pozycyi „ogólny zarząd kas“ wyznaczono p. Byka. Ma on domagać się od Rządu pomocy państwowej dla m. Lwowa i Krakowa podobnej, jaką otrzymała Praga.

Na tem zakończono obrady.

Komisya parlamentarna Koła polskiego upoważniła p. Kolischera do oświadczenia na posiedzeniu komisyi socyalno-politycznej, że Koło polskie obstaje przy poprawce p. Romanowicza, postawionej w sprawie subwencyi państwowych na cele przemysłowe. Poprawka ta domaga się pomocy państwowej dla tych gałęzi przemysłu, które są pożądane w poszczególnych krajach koronnych.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 15 marca.

(Pogadanka ekonomiczna).

Do tej pory mówiliśmy o ograniczeniach, które państwa kontraktowe w konwencyi nałożyły swej własnej produkcyi i swemu własnemu eksportowi. Przytem łączą się one w związek obronny przeciw wszystkim tym państwom, które zatrzymają lub zaprowadzą u siebie zakazane premie w jakiejkolwiek z wyżej podanych form. Państwa kontraktowe są obowiązane, na obcy cukier premiowany nakładać cła różniczkowe przynajmniej w pełnej wysokości premii. Premię ukrytą w cle przywozowem, (z reguły premię kartelową) oblicza konwencya brukselska na połowę nadwyżki cła ponad 6 względnie 5·50 franków. I tak — gdyby n. p. Austrya nie przystąpiła do konwencyi i zatrzymała swe obecne cło 27 i pół franków, to odciągając od tej kwoty 6 franków i dzieląc resztę przez dwa, otrzymamy kwotę 10 franków 75 centymów, jako wysokość naszej ukrytej premii kartelowej w rozumieniu konwencyi Tyleby wynosiło cło różniczkowe, któreby państwa kontraktowe z powodu naszego wysokiego cła musiały nałożyć na nasz cukier.

By sobie umożliwić nakładanie ceł różniczkowych, względnie by uniemożliwić, by cukier premiowany, idąc *transito* przez obszar państwa, należącego do konwencyi, bywał przemycany, jako pochodzący z państw kontraktowych a więc niepremiowany, zaprowa-

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(„Historya fermy afrykańskiej“ z angielskiego)

(Ciąg dalszy).

XII.

„Powiedz mi, czego jaka dusza pragnie, a ja ci powiem, czem ona jest“ — utrzymuje stare ludowe przysłowie.

„Powiedz mi, o czem człowiek marzy, a ja ci powiem, co on kocha“ — mówi drugie przysłowie zarówno prawdziwe.

Od dzieciństwa do starości, godzina po godzinie, dzień po dniu, życie rzeczywiste bywa odbite w idalnem życiu — marzenia dzienne lub sny nocne, nie sąż to zwykle przypomnienia wypadków przeżytych....

Kiedy Grégory opowiadał Em swoją historyę, Waldo siedział sam jeden przy ogniu, a obok niego stała nietknięta wieczerza. Był zmęczony całodzienną pracą, nadto zmęczony, aby jeść. Postawił swój talerz przed Dossem, który go sumiennie oczyścił i wrócił do swego kąta. Po upływie godziny Waldo położył się na łóżku i zasnął. Sen jego trwał tak długo, że świeca wypaliła się zupełnie i zgasła; pokój pogrążył się w ciemnościach.

Waldo miał piękny sen: przed nim wznosiły się wysokie góry uwieńczone śniegiem, podszyte zielenią, oblane światłem. U stóp jego rozlewało się morze, połyskujące i błękitne więcej, niż morza ziemskie; wązki pas lasu ciągnął się pomiędzy górami a wodą, a był to las z drzew pachnących, których woń przepełniała powietrze; szemrzące strumyki biegły wśród wysokiej zasianej kwiatami trawy.

Waldo siedział na stole obok Lyndall, która spiewała. Była jeszcze małą dziewczynką, w białym fartuszku z twarzą dziecinną i poważną. Nagle, poczuł, że nie ma jej już obok niego.... Rzucił się jej szukać, ale znalazł tylko ślady małych jej nóżek na świeżej trawie, na wilgotnym piasku i na mchu aksamitnym. Wołał ją na wszystkie strony, w lesie i na wybrzeżu. Daremnie. Nareszcie, bardzo daleko, ujrzał ją zbierającą muszle nad brzegiem morza. Teraz nie było to już dziecko, tylko kobieta. Brunatne jej włosy połyskiwały do słońca i w białą suknię zbierała muszle, pochylając się nad piaskiem. Usłyszała głos przyjaciela, podniosła się, zebrała suknie w rękę i czekała. Wzięli się za ręce i chodzili po drobnym piasku, zasianym koralami, słuchali szmeru strumyków, szeptów liści, słyszeli wiekuistą pieśń fal.... Wkrótce przybyli na miejsce pokryte czystą, białą miką i rzucili na ziemię muszle, zebrane przez Lyndall.... Wtedy popatrzyła na niego pięknemi swojemi ciemnemi oczami, nic nie mówiąc, ale położyła jedną rękę na czole Walda, a drugą na sercu....

Waldo obudził się z głuchym okrzykiem, okrzykiem konania; bez tchu prawie, skoczył na równe nogi z łóżka i wybiegł na dwór, na powietrze.

— Wielki Boże! cóż za straszny ból — szepnął, naciskając pierś prawą ręką. — Myślałem, że umieram!...

Odetchnął głęboko i oparł się o drzwi, zapatrzony w ciemną głębię nocy.

Oszołomiony, na pół śpiący, był ciągle jeszcze pod wrażeniem swego snu, myśląc na prawdę, że widział kochaną swoją małą towarzyszkę lat dziecinnych. Wpatrywał się w niebo, gdzie w całej świetności błyszczały tysiące gwiazd tajemniczych. Na której z nich mogła być Lyndall? Gdzie sie z nią połączyć w tym nieskończonym przestworze? Gdzie ją znaleźć? Gdzie się z nią zobaczyć?.... Niestety! nigdy już nie będzie mógł powiedzieć: „Ona jest tutaj!“. Nazajutrz rano słońce wstanie nad tymi rozległymi światami, oświeci wysokie góry i głębokie parowy, a wieczorem zniknie, przed zapadnięciem nocy; z miesiąca na miesiąc, z roku na rok, z wieku na wiek natura będzie pełnić swoje dzieło, w dzień jak w nocy, w lecie jak w zimie, ale Lyndall nie będzie już patrzeć na to wszystko... Nigdy!

Zamknął drzwi, żeby nie patrzeć na te ironiczne gwiazdy, a ponieważ ciemności go dławiły, zapalił inną świecę. I zaczął chodzić po pokoju, szepcząc z cicha:

— Kochana mała rączka. Słodki głosik ukochany, drogie serce, które umiało czytać w mojem sercu... Duch silny i odważny na cierpienie... Gdzie jesteście?

Czas upływał a Waldo chodził ciągle machinalnie tam i napowrót, nie widząc, że szary świt w okna zagląda.

Nareszcie rzucił się na łóżko blady wyczerpany, zmęczony tą długą nocą i snem męczącym. Leżał nieruchomy z zamkniętemi oczami; gdy je później otworzył, promienie słońca snuły się po pokoju, a służba kafryjska rozpoczęła już roboty na fermie.

Waldo wyszedł także nareszcie; życie nie składa się z samych snów i rzeczywistość opanowuje nas brutalnie, wszechwładnie, nawet pośród najboleśniejszych przejść życia.

XIII.

Pogoda była cudowna. Radosny poranek zmieniał się w promienne południe. Przejściowe deszcze pokryły jasną zielenią równinę czerwonego piasku; kryształowe kielichy kwiatów wyzierały ze szczelin murów; świeża roślinność pokrywała dach chlewu.

Waldo pracował w swojej stolarni; wykańczał stół kuchenny dla Em. W miarę, jak długie wstążki drzewa gromadziły się pod hyblem, rzucał je małemu murzynkowi, bawiącemu się u jego stóp. Doss, zazdrosny, szczekał zawzięcie na dziecko, które się śmiało z jego gniewu, a Waldo patrzył z uśmiechem na tę scenę. Matka dziecka, służąca kafryjska, robiła masło w maślnicy, a cień jej poruszał się miarowo na ziemi, w progu drzwi. Nuciła przytem przeciągle i powolnie a śpiew ten podobny był do brzęczenia pszczoły.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzą wszystkie te państwa obowiązek „dowodu identyczności“ t. j. dowodu, że cukier pochodzi rzeczywiście z jednego z państw kontraktowych. Państwa kontraktowe muszą zaprowadzić bardzo ścisłą kontrolę nad ilością cukru wyprodukowanego w fabrykach swego obszaru.

Konwencya zawiera także zasadnicze postanowienie, że sama różnica, czy cukier jest sporządzony z buraków czy też z trzciny cukrowej, nie może mieć wcale wpływu na wysokość cła. W ten sposób Anglia nie będzie mogła przyzwolić cukrowi trzcinowemu ze swych kolonii niższego cła. niż cukrowi buraczanemu z kontynentu.

Wreszcie państwa kontraktowe zapewniają sobie nawzajem największą faworyzacyę *(Meistbegünstigung)* co do cłowego traktowania cukru, pochodzącego z innych państw kontraktowych.

Na wypadek, gdyby cło w wysokości 6 franków, względnie 5 fr. 50 ct. okazało się niedostatecznem dla powstrzymania znacznego importu z jednego państwa kontraktowego do drugiego, t. j. dla ochrony targu wewnętrznego tego ostatniego państwa, które samo produkuje cukier, przed obcą konkurencyą, (przyczem jednak napływ obcego towaru musi wypływać ze słabości gospodarczej produkcyi danego kraju, nie zaś ze zwyżki cen na jego targu wewnętrznym, wywołanej sztucznie przez kartel producentów) cło. za zezwoleniem komisyi międzynarodowej będzie mogło być czasowo podniesione (najwyżej o franka). Ta klapa bezpieczeństwa nie będzie jednak miała prawdopodobnie praktycznej doniosłości: w okresach gwałtownego naporu obcej konkurencyi spowodowanej n. p. hiperprodukcyą światową, jeden frank zwyżki cłowej z reguły nie gra roli i nie stwarza wcale ochrony.

Nad wykonaniem konwencyi będzie czuwała osobna międzynarodowa komisya rezydująca w Brukseli, do której będą należały decyzye w tak ważnych kwestyach, jak n. p. o tem, czy w danem z państw kontraktowych nie ma przypadkiem premii ukrytej w jakiemś urządzeniu, jak wysokie ma być cło różniczkowe na cukier premiowany i t. d. Pomijamy postanowienia o organizacyi, składzie i urzędowaniu komisyi, jako czysto formalne. Warto tylko zaznaczyć, że stałe biuro komisyi będzie zarazem stacyą centralną dla statystyki cukrowej, oraz archiwum ustawodawstwa cukrowego w całym świecie.

Konwencya będzie zawarta na pięć lat, od 1 września 1903 począwszy. Państwa, nie należące do niej zrazu, będą mogły przystąpić i później za zezwoleniem komisyi. Chodzi tu przedewszystkiem o Rossyę i Stany Zjednoczone.

Pomijamy postanowienia o wypowiedzeniu i milczącem przedłużaniu konwencyi.

W razie gdyby jedno z państw, których delegaci podpisali instrument brukselski, nie ratyfikowało konwencyi do 1 lutego 1903, rząd belgijski ma się zająć tem, by inne państwa same wprowadziły ją w życie.

Jakkolwiek przyjęto za regułę, że konwencya ma obowiązywać także wszystkie zamorskie prowincye. kolonie i posiadłości państw kontraktowych, — zrobiono wyjątek dla kolonii holenderskich i angielskich. Nie podpadają one bezpośrednio pod obowiązki, nałożone na państwa kontraktowe w konwencyi.

Co do kolonii holenderskich, oświadczył rząd królowej Wilhelminy tylko tyle, że cukier ztamtąd pochodzący, nie będzie premiowany, oraz, że nie będzie w Holandyi korzystał z cła niższego, niż cukier państw kontraktowych.

Kolonie angielskie autonomiczne i Indye wschodnie mogą, ale nie muszą przystąpić do konwencyi, a rząd angielski ma tylko platoniczny obowiązek przedłożenia im jej do rozpatrzenia. Tak samo nie podpadają *ipso facto* w całości pod konwencyę kolonie angielskie t. zw. koronne t. j. te które są ściślej związane politycznie z metropolią, — lecz rząd angielski może w ich imieniu przystąpić do konwencyi.

Równocześnie jednak rząd angielski obowiązuje się do niepremiowania cukru z kolonii koronnych, ani też do nieudzielania cukrowi z kolonii wogóle żadnych takich ulg w obrębie zjednoczonych królestw, któreby nie przysłużały równocześnie cukrowi zagranicznemu.

Natomiast wszystkim koloniom z wyjątkiem autonomicznych kolonii angielskich, jakoteż Indyi wschodnich jest zapewniona największa faworyzacya w państwach kontraktowych, oraz wszystkie te kolonie z wyjątkiem wymienionych, będą musiały zaprowadzić u siebie „dowód identyczności“.

Z tych wszystkich, pozornie nieco powikłanych postanowień wyjątkowych o koloniach wynika:

1. Wszystkie kolonie angielskie i holenderskie — z wyjątkiem autonomicznych kolonii angielskich i Indyi Wschodnich — podpadają pod postanowienia konwencyi z tym wyjątkiem, że dopóki same nie eksportują cukru, będą mogły dowolnie ustanowić cło przywozowe bez ograniczenia co do wysokości i nie będą obowiązane do nakładania ceł różniczkowych na cukier premiowany z państw niekontraktowych.

1. Autonomiczne kolonie angielskie i Indye Wschodnie są zupełnie wyjęte z pod konwencyi, nie będą wprawdzie miały prawa do wyjątkowej zniżki cłowej w Anglii, będą jednak mogły przyznawać premie swemu własnemu cukrowi, wywożonemu do Anglii i gdzieindziej, a Anglii będzie wolno nienakładać cła różniczkowego na ten cukier.

W ten sposób już teraz interpretują Anglicy dane postanowienia konwencyi. Na razie nie będą one niebezpieczne, gdyż wprawdzie produkcya cukru trzcinowego w Indyach Wschodnich jest znaczna, przytem jednak bardzo prymitywna i daleko jej jeszcze od zaspokojenia konsumcyi wewnętrznej. Z czasem jednak może się to zmienić, a wtedy cukier buraczany kontynentu będzie miał do walczenia na targu angielskim z bezkarnie premiowanym cukrem indyjskim.

R. B.

Z pod berła carskiego.

(Centralizacya w państwie rossyjskiem. — Kontrakty kijowskie).

Piszą do *Czasu:*

Centralizacya w państwie rossyjskiem dochodzi już do ostatecznych granic. Jeszcze krok dalej a do funkcyi, wchodzących w zakres władz adminisiracyjnych i sądowych, wkradnie się zamieszanie i nieład. Oto w senacie zalega dwanaście tysięcy spraw, oczekujących na kasacyę, a zalega tyle, pomimo niedawno przedsięwziętych rozmaitych środków w celu przyspieszenia czynności senatorów. Senat, „ta kopuła, przykrywająca cały gmach olbrzymi naszego sądownictwa“, wedle wyrażenia Spasowicza — właściwie zaś mówiąc dwa departamenty senatu, są jedyną instytucyą kasacyjną na całe państwo, po zniesieniu kasacyjnych departamentów w Warszawie i Moskwie. Nic dziwnego, że mają dużo do roboty. Toż samo przeładowanie sprawami istnieje we wszystkich instytucyach petersburskich: do ministerstwa spraw wewnętrznych n. p. zwożą papiery z dworców kolejowych olbrzymimi i wyładowanymi furgonami; archiwiści nie wiedzą, gdzie wszystkie te papiery pomieścić; zajmuje się na to coraz nowe piętra; mało tego, coraz nowe gmachy — i tego nie dość. I nie wiadomo co już robić.

Do Petersburga przychodzą dziennie tysiące depesz z różnych stron państwa „z pokorną prośbą o przyspieszenie takiej a takiej sprawy“, a dziesiątki tysięcy interesentów oblega najrozmaitsze biura i składa czołobitności najrozmaitszym naczelnikom i dyrektorom, nie prosząc ich o nic innego na razie, jak tylko o „przyspieszenie sprawy“. Centralne instytucye ogarnęły olbrzymi zakres czynności: każdego urzędnika kolejowego, biorącego choć nieco wyższą pensyę, zatwierdza sam minister komunikacyj; każdy kontrakt o zabrukowanie ulicy pomiędzy przedsiębiorcą a magistratem zatwierdza minister spraw wewnętrznych; o wszelką koncesyę na pismo, na biuro ogłoszeń, na biuro posłańców, trzeba się starać w Petersburgu.

Nieliczne i skarykaturowane instytucye autonomiczne, jak ziemstwa i zarządy miejskie, doznają coraz to nowych ograniczeń w pierwotnych ustawach, coraz to więcej spraw urywają im urzędnicy. Ten duch administracyjnej zaborczości wykoszlawił się do tego stopnia, że ministrowie sami wyrywają jeden drugiemu całe kategorye spraw, całe departamenty niemal, — z czego głównie słyną pp. Witte, minister skarbu i Sypiagin, minister spraw wewnętrznych; ministerstwo zaś oświaty uważane bywa przez wszystkich za rodzaj łupu, którym dzieli się, kto chce; każde ministerstwo zakłada swoje szkoły, rządzi w nich po swojemu i o żadną odpowiedność z normalnemi szkołami nie dba Tak n. p. wszystkie w ostatnich czasach powstałe politechniki (w Warszawie, Kijowie, Petersburgu) i szkoły handlowe (w ciągu dwóch do trzech lat otworzono ich 65, z tych w Królestwie prawie połowa) znajdują się w zawiadywaniu ministerstwa skarbu.

Należy to uważać za dziw, że przy takiej centralizacyi w tak olbrzymiem państwie, jak rossyjskie, utrzymuje się jeszcze sprawność i ruch, a tego zaprzeczyć nie sposób; nie ulega jednak wątpliwości że nacisk jest ogromny i dzisiejsza machina administracyjna ledwie go już wytrzymuje. Pęknięcie może nastąpić lada chwila. Te 12.000 spraw, zalegających w senacie, są poważnem ostrzeżeniem.

Z Kijowa donoszą, że odbywające się tam od kilku tygodni kontrakty z początku ospałe, ożywiły się znacznie w przededniu ich zamknięcia. Patrząc na ten zjazd liczny, na ogólne zainteresowanie, na ten rozgardyasz, panujący we względnie cichem zazwyczaj mieście, wierzyć się nie chce rozpowszechnionej, zwłaszcza w prasie, opinii o stopniowym upadku kontraktów kijowskich. Zdanie to stanowczo jest błędne. Kontrakty z każdym rokiem rozwijają się raczej, niż upadają. A rozwój ten idzie ręka w rękę z rozwojem całego żyznego pobrzeża dnieprowskiego, ze zmianą warunków ekonomicznych, ze zwiększeniem się potrzeb ogólnych, z rozszerzeniem produkcyi i miejsc zbytu. Aby się o tem przekonać, dość zwrócić uwagę na te dziesiątki milionów rubli obrotów kontraktowych, na gorączkowy ruch w kijowskich biurach bankowych, na tłumy ludzi napływających do miasta nietylko z najbliższych, sąsiednich, ale i z dalekich gubernii państwa, dość przysłuchać się wreszcie choćby tylko prowadzonym rozmowom, których przedmiotem przeważnie jest kupno, sprzedaż, zamiana, dostawa, umowa i t. d. Po za zbożem, cukrem i innymi produktami rolnictwa i przemysłu niepoślednią rolę odgrywa na kontraktach handel drzewem.

Nie wiele dzisiaj jest takich, którzy przybywają na kontrakty, aby tylko zabawić się, pohulać. Dzisiejsi goście kontraktowi, z wyjątkiem kupców, to przeważnie ludzie poszukujący posad dobrych w jakiej ekonomii, korzystnej dzierżawy, a wszyscy... pieniędzy. Minęły czasy, kiedy ojciec przywoził córki, ażeby je wydać za mąż, kiedy zjeżdżała się młodzież w celu znalezienia sobie żony z posagiem, lub dobrania czwórki jednej maści.

Kontrakty dzisiejsze inne mają charakter, więcej odpowiadający swemu przeznaczeniu, charakter prawdziwego jarmarku, więc praktyczny, utylitarny. Zawierają się na nich umowy kupna i sprzedaży zboża z przyszłych zbiorów, dostawy buraków, cukru, nasion oleistych których tyle produkują gubernie nad i zadnieprzańskie, słowem załatwia się tysiące spraw, związanych ściśle z ekonomicznym stanem kraju i dobrobytem jego ludności.

KRONIKA

Lwów, 18 marca.

— **P. Marszałek krajowy** Andrzej hr. Potocki wyjechał dzisiejszej nocy do Warszawy, zkąd we czwartek powróci do Lwowa.

— **Ks. Arcybiskup Teodorowicz** przybył wczoraj do Krakowa i o godzinie 7 wieczorem i rozpoczął w kościele Zmartwychwstańców konferencye rekolekcyjne.

— **Wiadomości osobiste**. Ks. biskup Pelczar powrócił z Rzymu do Przemyśla.

— **Wiceprezydent** wyższego sądu krajowego dr. Jan Dylewski, powrócił z wizytacyi sądów i objął urzędowanie.

— **W miejsce** członka Wydziału krajowego p. Mieczysława Onyszkiewicza, który był dotychczas komisarzem Banku krajowego, zamianował Wydział krajowy komisarzem członka Wydziału krajowego dr. Tadeusza Pilata, jako szefa departamentu, do którego należą sprawy Banku krajowego.

— **Wydział krajowy** postanowił przystąpić do rekonstrukcyi drogi prowadzącej przez Pieniny, kosztem około 38.000 K.

— **Bankiet** na cześć dyrektora poczt i telegrafu p. Seferowicza, z powodu posunięcia go do IV rangi, odbędzie się w sobotę, 22 b. m., staraniem urzędników pocztowych w sali Strzelnicy miejskiej.

— **Wieczór Mickiewiczowski** urządzony staraniem Czytelni akademickiej odbędzie się w sali Kasyna miejskiego w niedzielę, dnia 23 b. m., z łaskawym współudziałem pań: Arkawinównej, H. Jareckiej, Jaszekowej-Sołtysowej, Ottównej, oraz pp.: Jareckiego, Lewickiego, Muszyńskiego, Pulikowskiego, Stanisławskiego, Sładka, Vopalki i chóru akademickiego.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę, dnia 19 b. m., w Szkole realnej, ul. Kamienna 2, o godzinie 7 wieczorem prof. dr. J. Limbach „Stosunki rodzicielskie i wychowanie młodych u zwierząt“. (Robaki. Przerództwo u jamochłonów. Zakończenie).

w Zakładzie chemicznym (ul. Długosza 6) o godzinie pół do 8 wieczorem dr. Stanisław Niemczycki „Najważniejsze wiadomości z chemii“.

— **W Związku naukowo-literackim** (ul. Trzeciego Maja 5), odbędzie się we czwartek, dnia 20 b. m., dyskusya nad odczytem Jana Kasprowicza „O poezyi w XIX wieku“, którą zagai prelegent. Początek o godzinie 8 wieczorem. Po dyskusyi licytacya czasopism. Goście wprowadzeni przez członków, mile widziani.

— **Ruski konkurs dramatyczny.** W ogłoszonej wczoraj notatce zakradł się błąd drukarski w nazwisku jednego z nagrodzonych autorów. Trzecią nagrodę w kwocie 300 K. otrzymał nie Grzegorz Cegielski, lecz p. Cegliński, dyrektor ruskiego gimnazyum w Przemyślu

— **W sali** teatru Rozmaitości odbyło się wczoraj wieczorem zgromadzenie strejkujących żydowskich krawców konfekcyi damskiej na którem uchwalono wytrwać w strejku i poczynić bezzwłocznie kroki w celu założenia produkcyjnej spółki robotników krawieckich.

— **Raut** Koła literacko-artystycznego, który odbędzie się — jak już wiadomo — w sobotę, d. 22 b. m., po teatrze, zapowiada się bardzo pięknie, wezmą w nim bowiem udział znakomite siły artystyczne, a uświetni go swoją obecnością twórca „Wołodyjowskiego“ p. Skirmunt. Komitet wykonawczy złożony z wiceprezesa „Koła“ p. Kazimierza Skrzyńskiego, sekretarza p. Rollego, oraz członków wydziału pp. Wnorowskiego i Neuhausera, ułożył już w głównych zarysach program koncertu. Na razie wystarczy wymienić, że śpiewać będzie „gwiazda opery“ panna Bel Sorel, oraz p. Drzewiecki, godny jej partner, deklamować będzie panna Arkawinówna, a na fortepianie zagra panna Dwernicka, znana zaszczytnie pianistka. O niespodziankach wspominać nie wolno, będą tem przyjemniejsze dla licznych uczestników rautu.

— **Tow. muzyczne im. Moniuszki.** Grono amatorów zawiązało w niedzielę we Lwowie nowe Towarzystwo, które nosić będzie nazwę „Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki“. Celem tego Towarzystwa będzie jak najczęstsze wystawianie oper, operetek i urządzanie koncertów, wyłącznie siłami amatorskiemi. Prezesem Towarzystwa tego został wybrany p. Stefanowicz, wiceprezesem p. Podhorski, dyrygentem p. Justian, a reżyserem p. Andrzej Lelewicz, artysta sceny lwowskiej.

— **Dla pozbawionych pracy**. Z ramienia Wydziału krajowego prowadzone będą w roku bieżącym publiczne roboty poniżej wyszczególnione, przy których bezrobotni mogą znaleźć zarobek: 1. Budowa kolei Przeworsk-Bachórz która rozpocznie się najwcześniej około czerwca b. r. Przy krajowych zaś przedsiębiorstwach melioracyjnych rozpoczną się roboty w kwietniu b. r. w następujących miejscowościach: 2. w Mogile pod Krakowem przy obwałowaniu lewego brzegu Wisły; 3. w Niepołomicach przy obwałowaniu prawego brzegu Wisły; 4. w Wojkowie i Górkach przy obwałowaniu Wisły i Wisłoki, w pow. mieleckim; 5. w Szczucinie przy regulacyi Nowego Brnia, w pow. dąbrowskim; 6. w Babuchowie pod Rohatynem przy regulacyi rzeki Gniłej Lipy; 7. w Rozwadowie nad Dniestrem i w Kołodrubach przy regulacyi górnego Dniestru; 8. w Koniuszkach siemianowskich pod Samborem przy regulacyi Strwiąża. Wreszcie przy drogach krajowych: 9. rekonstrukcya drogi krajowej Zakliczyn-Sącz-Niedzica; 10. nadto roboty konserwacyjne przy wszystkich drogach krajowych, na które preliminowano zwyż 800.000 K.

— **Obywatelstwo honorowe** nadała Rada gminna w Komarnie p. Albinowi Świtalskiemu, staroście w Rudkach, w uznaniu jego zasług dla miasta położonych.

— **Obwieszczenie.** W celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencyi, urzędnik pomiarów obecny będzie w lokalu Archiwum map we Lwowie w dniach 1. 2 i 3 kwietnia 1902.

— **Towarzystwo** wzaj. pomocy urzędników prywatnych we Lwowie postanowiło uczcić 25-letnią działalność wiceprezesa dr. Karola Mikulińskiego. Komitet wybrany z łona Towarzystwa wręczy dr. Mikulińskiemu ozdobną kasetkę z fotografiami delegatów Towarzystwa. Dnia 20 b. m. o godzinie pół do 2 po południu odbędzie się bankiet w restauracyi Orłowskiego.

— **Towarzystwo właścicieli realności** odbyło wczoraj wieczorem zgromadzenie w sali Towarzystwa pedagogicznego. Zagaił je dłuższą przemową prezes p. Dobrowolski, który powołał na sekretarzy pp. Biczaya i Kracha. Sekretarz Trwarzystwa dr. Krygowski, oznajmił, że zarząd przeszedł do porządku dziennego nad wnioskiem p. Olszewskiego w sprawie uzyskania zmiany ustawy awizacyjnej. Przeciw temu zaprotestowali pp. Matyaszek, Olszewski i Kamienobrodzki, w skutek czego wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya. Ostatecznie przekazano sprawę nowemu zarządowi. Z kolei udzielono ustępującemu zarządowi wotum zaufania, a dotychczasowego prezesa p. Dobrowolskiego zamianowano członkiem honorowym Towarzystwa.

W końcu dokonano wyborów. Prezesem został wybrany p. Józef Neuman, zastępcą prezesa p. Walter Włodzimirski, sekretarzem dr. Kazimierz Krygowski, skarbnikiem p. Jakób Lewicki.

Do zarządu na dwa lata wybrani zostali pp.: Jan Biczay, dr. Karol Czerny, Edward Friedrich, Andrzej Gołąb, dr. Henryk Max, Zygmunt Motylewski, Stanisław Lachowski, Stanisław Platowski, dr. Jan Rucker i Józef Wczelak. Na rok pp.: Władysław Ciechulski, Maurycy Czopp, Jakób Jaworski, Józef Schmidt i Jan Meysenhälter. Do komisyi szkontrującej wybrano pp.: Karola Eplera, Krzysztofa Janowicza i Artura Schellenberga.

— **Walne zgromadzenie** członków stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej odbyło się wczoraj wieczorem. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności wydziału i rachunków przystąpiono do wyborów. Wybrani zostali pp.: seniorem I. p. Stanisław Piątkowski, seniorem II. p. Kazimierz Wójcikiewicz, sekretarzem II. p. Zygmunt Czajkowski. II. gospodarzem p. Bolesław Błocki. II. kustoszem p. Aleksander Krobicki. Prócz tego wybrano 8 członków wydziału z grona członków samoistnych i 15 z grona członków pomocników.

— **Ostateczne zamknięcie rachunków** ze sprzedaży soli w administracyi Wydziału krajowego wykazuje czysty dochód w sumie około 60.000 K. W myśl dawniejszej uchwały sejmowej, połowa tego dochodu przypada funduszowi rezerwowemu, połowa zaś funduszowi emerytalnemu urzędników biura solnego.

— **Towarzystwo ochotniczej straży ogniowej** „Sokół" odbyło wczoraj wieczorem doroczne walne zgromadzenie w lokalu własnym (Rynek l. 17) pod przewodnictwem zastępcy prezesa i naczelnika p. Brunona Hryniewicza.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, przyjęto do wiadomości sprawozdania zarządu za r. 1900 i 1901.

Z kolei na wniosek komisyi kontrolującej udzielono zarządowi absolutoryum z rachunków za r. 1900 i 1901 i uchwalono budżet na r. 1902 w kwocie 5.435 koron 24 hal.

Na wniosek wydziału zamianowało zgromadzenie członkami honorowymi Towarzystwa pp.: dr. Romana Barącza, dr. Antoniego Bergera-Roickiego i dr. Karola Kowalskiego za udzielanie bezinteresownej pomocy lekarskiej członkom Towarzystwa.

Następnie przyjęto rezygnacyę p. Brunona Hryniewicza z godności naczelnika i zamianowano go równocześnie honorowym naczelnikiem Towarzystwa.

W końcu dokonano wyborów. Prezesem wybrano dr. Ewwarda Stroynowskiego, naczelnikiem p. Marcina Majewskiego, zastępcami naczelnika pp. Jana Reina i Jana Dobrzańskiego. Do wydziału wybrano pp. Alfreda Budzynowskiego, Michała Makowicza, Michała Kostiuka i Wojciecha Frühauffa.

W skład komisyi szkontrującej weszli pp.: Ignacy Drexler, Karol Sklepiński i Bruno Hryniewicz.

— **Stowarzyszenie** przemysłowe perukarzy, fryzyerów i golarzy odbyło wczoraj doroczne walne zgromadzenie w lokalu Izby rękodzielniczej pod przewodnictwem p. Czaczkesa. Po przyjęciu sprawozdania kasowego za rok ubiegły, które wykazuje 2666 K. 20 h. w dochodach i 678 K. 17 h. w rozchodach, udzielono wydziałowi absolutoryum z rachunków, poczem uchwalono remuneracye dla przełożonego i jego zastępcy.

W końcu dokonano wyborów nowego wydziału. Przełożonym wybrano p. Leona Czaczkesa, jego zastępcą zaś p. Władysława Wojciechowskiego.

△ **Kronika policyjna**. Pani F. G. skradziono wczoraj z kieszeni sukni chusteczkę do nosa z kwotą 72 K.

Zgubiono wczoraj przed południem na placu Krakowskim pulares czarny skórzany z kwotą 7 K. 70 h., — zaś wieczorem w ulicy Jagiellońskiej srebrny łańcuszek pozłacany.

Znaleziono pierścionek złoty, nieco zgięty z zielonym kamykiem.

Palto zimowe granatowe, o podszewce jasnej w kratki, skradziono wczoraj z otwartego pomieszkania p. F. B., zamieszkałemu przy ul. Mickiewicza 7.

W ogrodzie p. J. J., przy ul. Teatyńskiej 23, znaleziono dziś przed południem pół cielęcia, które złożono w policyi.

Książeczkę gal. Kasy oszczędności, opiewającą na 300 K., skradziono woźnicy dorożkarskiemu, Stefanowi Nosalowi z zamkniętej stajni przy ul. Leśnej 17.

Z piwnicy domu przy ul. Grodeckiej 14 a) skradł ubiegłej nocy niewyśledzony na razie sprawca 15 flaszek malagi.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Alfred Kawski, urzędnik magistratu lwowskiego, w 52 roku życia;

Józef Gajewski, b. dzierżawca dóbr, w 70 roku życia;

Aniela z Batowskich Tomczuk, żona właściciela realności, w 50 roku życia.

W Tarnowie, Jakób Majchrowski, b. właściciel dóbr ziemskich, w 79 roku życia.

— **W Kasynie wojskowem** w Krakowie odbył się w sobotę wieczór artystyczny na rzecz budowy pomnika Cesarzowej Elżbiety i schroniska dla dzieci, ku uczczeniu Jej pamięci projektowanego.

— **Zakład wojskowo-naukowy** rotmistrza Kornbergera w Krakowie — jak nam z tamtąd donoszą — zjednywa sobie coraz więcej uznania i zaufania. Wszyscy uczniowie tego zakładu zdali egzamin kwalifikacyjny do służby jednorocznej w wojsku zupełnie dobrze, chociaż zwykle więcej niż połowa kandydatów przy tym egzaminie przepada. Jest to pierwszy zakład w kraju naszym, urządzony zupełnie na wzór kilku podobnych w Wiedniu.

— **Z Izby sądowej**. Z Krakowa donoszą nam: Rozprawa karna przeciw 16 włościanom z Rzeszotar o gwałt publiczny popełniony na komisyi, mającej wybić o zaraz podejrzaną nierogaciznę, zakończyła się wczoraj po południu. Trybunał uwolnił wszystkich od zbrodni gwałtu publicznego; natomiast wydał wyrok skazujący Gawędę na 3 tygodnie aresztu, za występek zbiegowiska i obrazę władzy, a 6 parobków na areszt 10-dniowy za zbiegowisko. Resztę obwinionych uwolniono. Skazani wyrok przyjęli; prokurator nie zgłosił zażalenia nieważności.

— **Samobójstwo z nędzy**. We wsi Zamarstynowie poderżnął sobie wczoraj w południe gardło 20-letni robotnik Józef Wittalis i wkrótce zmarł. Powodem samobójstwa była nędza.

— **W Tarnopolskiem**, jak donoszą do *Gazety Narodowej* — rozwinął się ożywiony ruch emigracyjny. Z Łozowy wyemigrowało 6 rodzin do Slawonii. Z okolicznych gmin także wielu ludzi wybiera się do Slawonii.

— **Kradzież dynamitu**. U pewnej firmy w Tryeście, która prowadzi rozmaite budowle w porcie, skradziono wielką ilość dynamitu. Policya tamtejsza otrzymała doniesienie anonimowe, iż istnieje zamiar wysadzenia w powietrze dwóch okrętów, które stoją na kotwicy w zatoce San Marco. Statki te są wskutek tego dzień i noc pilnie strzeżone.

— **Olbrzymia kradzież**. Dwóch angielskich jubilerów zawiadomiło policyę wiedeńską, iż w czasie podróży pociągiem kuryerskim z Ostendy do Wiednia, skradziono im kasetkę z klejnotami, wartości 2,000.000 K.

— **U Sady Yacco**. Znana powieściopisarka Hajota. zamieszcza w *Kuryerze Warszawskim* ciekawą rozmowę z Sado Yacco. Pani Hajota złożyła jej wizytę wraz z p. Antonim Kamieńskim, który zapragnął zrobić portret znakomitej artystki japońskiej. Oto parę szczegółów z tej rozmowy:

Już na korytarzu — Sada Yacco zamieszkała w hotelu Bristol — spotyka nas pierwszy okaz japońszczyzny. Kilkoletni chłopaczek, po europejsku ubrany, z mocno skośnemi ślipkami, dopominający się coś u pokojowej, która go zrozumieć nie może.

— Proszę panią — woła ta niewiasta, ujrzawszy mnie — proszę panią! Pani pewnie będzie wiedziała, o co mu chodzi. Pani będzie tak łaskawa go zapytać.

Przemawiam tedy do malca po angielsku. Rozumie piąte przez dziesiąte i odpowiada mi także piąte przez dziesiąte, posiłkując się gestykulacyą.

Z czasów afrykańskich pozostała mi łatwość oryentowania się w takich językowych „olla podrida".

Jestem w domu. Chłopiec pragnie iść — do pralni! Chce koniecznie zobaczyć, jak u nas piorą bieliznę.

Co za wymowny dowód zamiłowania porządku! Japończycy słyną przecież z tego. Codziennie nie myją się, lecz szorują literalnie od stóp do głów; bo zaczynają ochędóstwo swe od nóg i coraz wyżej idąc kończą na twarzy — nawiasem mówiąc — bez zmiany wody.

Tego mi nie mówiła Sada Yacco, ale to wiem z innego równie autentycznego źródła.

W dwóch pokojach, zajmowanych przez Sadę Yacco, zastajemy kilka osób. Ładną młodziutką Japoneczkę, po europejsku ubraną (siostrzenicę Sady) i trzech bardzo brzydkich młodych mężczyzn. Kawakamiego niema.

Sada z wielkim wdziękiem zgadza się pozować Kamieńskiemu. Twarz jej bez szminki ma cerę listka bledziutkiej herbacianej róży z ciepłym różowym odcieniem, ślicznie odbijającą od pięknych czarnych włosów; przepiętych europejskim strassowym grzebieniem, delikatnie narysowanych brwi i aksamitnych, dziwnie słodkich oczu.

Wogóle cała jej powierzchowność jest naprawdę przepojona słodyczą.

Głos ma słodki, uśmiech ma słodki, obejście słodkie... Przytem nic przesady, ani pozy. Choć, jak sama potem mówi, oblegana jest wszędzie przez rysowników, malarzy i fotografów siada do pozowania z jakiemś dziecięcem niemal zadowoleniem, pytając ciągle, czy tak jest dobrze, czy trzeba inaczej?

Gdyśmy weszli miała na sobie rodzaj szlafroka z ciemno szafirowej materyi, który ją szpecił i czynił jakby garbatą od obszytych pod nim sutych fałdów pasa, tworzących na plecach rodzaj tornistra.

Szatę tę zdjęła do pozowania i pozostała w domowym stroju narodowym, wąskim, powłóczystym z białej, miękkiej materyi, haftowanej w złote ptaki i różnokolorowe kwiaty.

— Nie będziemy pani męczyli długo — rzekłam jej, gdy już mój towarzysz usadowił ją według swojej woli artystycznej. — Pozowanie potrwa najwyżej godzinę.

— O nie, nie! — odpowiedziała Sada z pewną trudnością, dobierając wyrazy angielskie — nie jestem zmęczona. Wczoraj nie grałam. Gdy nie gram, idę bardzo wcześnie spać. Każde przedstawienie wyczerpuje mnie ogromnie. Zwłaszcza Gejsza i Kesa. Bardzo ciężko tam się umiera — dodała z prześlicznym uśmiechem, pokazując białe ząbki (wcale nie duże).

— Nic dziwnego, gdy się chce w taką śmierć na scenie wlać tyle prawdy, co pani.

Skinęła wdzięcznie głową na znak, że jej są miłe te słowa.

— O! mój mąż bez porównania lepiej umiera. On bez porównania lepiej gra.

Tu Kamieński poprawił jej układ ręki.

— Mam brzydką, dużą rękę — mówi Sada. — Żałuję, że ten pan będzie taką brzydką rękę rysował.

— O, bynajmniej! — zaprzeczyłam, nie przez samą tylko grzeczność, gdyż ręka Sady, aczkolwiek niezbyt mała (zwłaszcza w stosunku do jej drobnego wzrostu) jest bardzo delikatna, kształtna. Pierścionki brylantowe błyszczą na cienkich palcach.

— Z każdego kraju wywożę sobie po pierścionku — mówi Sada, pokazując mi je. — Ogromnie lubię pierścionki. A my, Japonki, nie nosimy brylantów, ani innych drogich kamieni, prócz koralów... O! właśnie takich, jakie pani ma. Bardzo mi się podobają. To zapewne z Włoch?

W tej chwili wchodzi japoniątko z kurytarza. Sada zaczyna z niem rozmawiać, jej mowa nie sceniczna, szybka, przydechowa, cicho, a silnie akcentowana, dość mile wpada w ucho.

— To synek pani? — pytam.

— Nie, my jesteśmy bezdzietni. Ale u nas, w Japonii, małżeństwa nie mające dzieci, muszą je sobie brać....

Tu Sada czyni rękoma ruch, oznaczający: „ze świata, od ludzi".

— To jest synek mojej dalekiej krewnej.

— Pani go bardzo kocha? Proszę mi też powiedzieć przy sposobności, jak jest „ja cię kocham" po japońsku?

— Ja to pani mogę powiedzieć, ale my tego nigdy nie mówimy.

— Jak to?

— Tak. Jeżeli kogo kochamy, mamy to wewnątrz — tu kładzie rękę na piersiach, — ale nie mówimy tego. My w ogole jesteśmy bardzo małomowni. Gdy jesteśmy w domu, u siebie, możemy być bardzo szczęśliwe, musi nam być bardzo wesoło, ale tego nie mówimy. I śmiejemy się rzadko..., I nigdy tak: cha! cha! cha! tylko z cicha.... A i płakać nam nie łatwo.... Tu, w Europie, ludzie o wiele więcej mówią, co czują.

O, Sado! jakże ty mało znasz Europę! Ludzie wprawdzie mówią w niej wiele, ale jakże rzadko to, co myślą i czują! Co cię tam jednak mam wyprowadzać z błędu!

A Sada, wciąż pokazując ząbki, mówi dalej:

— Ale pani chciała wiedzieć, jak się mówi.... Kocham cię. To tak: „Vatasi anata ni hole ma sta". Ach! dużo trzeba, żeby kto to usłyszał. Częściej się zdarza powiedzieć komu, że go się lubi. O! tak.... to można. Mówi się wtedy: „Vatasi anata o skimas". Ale niech mi pani powie nawzajem, jak się mówi po polsku: „Proszę mi dać" i „rachunek".

Uczyniłam zadość życzeniu mojej interlokutorki, a ona to sobie wnet po japońsku za mojem dyktandem zapisała.

— Czy pani widziała nasze miasto?

— O, nie. Nie wychodzę wcale z pokoju, prócz do teatru. A wtedy wieczór i powóz zamknięty, pozasłaniany. Bardzo tu u was zimno. Podobno tam, gdzie jadę teraz, jak się to miasto nazywa: Santa Pita.... Santa Peta?...

— Może Petersburg?

— Ach tak! — Petersburg. Dziękuję pani. Tam podobno jeszcze zimniej. Bardzo się boję zimna.

Wstrząsnęła się tak mocno, że pod fałdami sukni musiał jej spaść domowy, luźny papuć z nogi. Schyliła się, aby go włożyć.... Przy tej sposobności zobaczyłam oryginalny szczegół garderoby: pończochę z oddzielnym wielkim palcem, jak u rękawiczki.

— Podróże nie męczą pani? — zapytałam. Jako córka kraju, w którym kobiety pędzą tak zadomowione życie nie ma pani w tym kierunku tradycyi!

— O, tak.... męczą mnie ogromnie koleje.... Cierpię tak w wagonie, jak inni na morzu. Czy będę mogła zobaczyć rysunek, jak ten pan skończy?

Wytłómaczyłam Sadzie, że nietylko zobaczy obecny szkic, ale otrzyma wykończony z niego rysunek od autora.

— O! doprawdy! doprawdy! powtarzała z tą jakąś naiwną, słodką prostotą, która w całem jej zachowaniu i sposobie mówienia stanowi bodaj najsilniejszą nutę egzotyzmu, wyróżniającą ją z pomiędzy europejskich kobiet, a zwłaszcza europejskich artystek.

Tymczasem nadszedł Kawakami, prowadząc rasowego taksa na smyczy. I pan i pies byli suto wywatowani.

Małżonkowie zaczęli wnet z sobą rozmawiać z wielkiem ożywieniem.

Kawakami — istny to orangutang, nie można mu tego odmówić — okropną, o wiele gorszą niż Sady, angielszczyzną, wyraził swój zachwyt nad szkicami naszego artysty, które już były na ukończeniu.

Przy pożegnaniu powiedziała mi, że za trzy lata ma nadzieję odwiedzić znowu Europę. A wtedy zapewne się spotkamy? — dodała ze swym szczerym, dziecięcym uśmiechem.

Notatki literacko-artystyczne.

P. Władysław Rejmont, utalentowany powieściopisarz, bawi we Lwowie.

W Krakowie obchodził zasłużony artysta p. Stępowski 30-letni sceniczny jubileusz; odegrał on na swój benefis jedną z najlepszych ról Michoneta w „Adryannie Lecouvreur". Publiczność przyjmowała go owacyjnie.

P. Tarasiewicz wystąpił w Krakowie w „Don Karlosie" i „Kordyanie". Dzienniki witając powrót p. Tarasiewicza, zapisują wielki sukces artysty, który zrobił ogromne postępy. Talent jego zmężniał i dojrzał. Publiczność przyjęła z entuzyazmem swego ulubieńca.

P. Marceli Trapszo, brat znakomitych artystek Ireny i Tekli, a sam zasłużony i rutynowany aktor, obchodził w Warszawie na scenie teatru ludowego 25-letni jubileusz działalności artystycznej.

Massenet, znakomity kompozytor przybywa w tych dniach do Wiednia, aby być obecnym na setnem przedstawieniu „Manon"; główne role śpiewać będą pani Seville i p. Narol.

Sonnenthal z Burgu wyjeżdża do Ameryki na szereg występów gościnnych.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś, we wtorek „Bogaty wujaszek", komedya w 4 aktach K. Karlweisa.

We środę po raz trzeci i ostatni „Mignon", opera w 4 aktach Ambrożego Thomasa. Przedostatni gościnny występ Bel Sorel i ostatni występ Jadwigi Camilowej i M. Lewickiego.

We czwartek ku uczczeniu 75-rocznicy urodzin Józefa Bliziński ego (wznowienie) „Pan Damazy", komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego; z udziałem pp. Wojnowskiej Gostyńskiej, Morskiej, Bednarzewskiej, Kamińskiego, Jaworskiego, Kliszewskiego, Stanisławskiego i Hierowskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Schodnica. Wczoraj odbyło się w Wiedniu walne zgromadzenie Towarzystwa akcyjnego „Schodnica". Wedle przedłożonego sprawozdania utrzymywała się w roku zeszłym produkcya surowicy na posiadłościach Towarzystwa mniej więcej na poziomie z r. 1900.

Nadmiar surowicy skłania zarząd do zastanowienia się nad kwestyą zużytkowania, prócz sprzedaży na eksport, także surowicy jako materyału opałowego. Akcya podjęta przez Związek producentów surowicy, a mająca na celu zaprowadzenie opalania naftą na wschodnich liniach państwowych, znalazła u władz państwowych przychylne przyjęcie. Poczyniono już w tym względzie próby, a także prywatni przemysłowcy galicyjscy zaczynają używać surowicy jako materyału opałowego.

Zamknięcie rachunków z roku 1901 wykazuje dochód w sumie 1.305.102 koron. Rada nadzorcza proponuje: Przenieść do funduszu rezerwowego 48.018 koron, wypłacić tantyem członkom rady nadzorczej 96.036 koron, akcyonaryuszom 75 koron od akcyi, t. j. 15 procent jako dywidendę; pozostałość zaś 51.138 koron zapisać na nowy rachunek. Wnioski te przyjęto bez dyskusyi.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 17·15 do 17·25, *loco* Ołomuniec 16·60 do 16·70, *loco* Berno-Wiedeń 17·10 do 17·20, na kwiecień *loco* Aussig 17·25 do 17·35. Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 38·20 do 38·40. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·25 do 8·75, galicyjska przeźroczysta 32·— do 32·50 (*Ceny w koronach*).

Targ zbożowy.

Lwów, 18 marca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 8·75 do 8·90, pszenica na termina —·— do —·—, żyto gotowe 6·60 do 6·75, żyto na termina —·— do —·—, owies obroczny gotowy 7·10 do 7·40, owies obroczny na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·50 do 5·90, jęczmień browarniczy 6·50 do 7·50, rzepak 13·25 do 13·50, lnianka 10·75 do 11·25, groch pastewny 7·50 do 7·75, groch do gotowania 8·50 do 13·—, wyka 7·75 do 8·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·— do 6·50, hreczka 6·75 do 7·50, kukurudza nowa 6·— do 6·50, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 50·— do 65·—, koniczyna biała 60·— do 100·—, koniczyna szwedzka 60·— do 95·—, tymotka 28·— do 38·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·50 do 17·—, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin 16·25 do 16·50, waranty —.— do —·—.

Owies tendencya co do pszenicy i żyta słaba co do owsa zwyżkowa.

Wiedeń, 18 marca. *(Telegram „Gazety Lwowskiej“)*. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 4662 sztuk.

W tem było z Galicyi 578 sztuk, z Bukowiny 13.

Przebieg targu był spokojny.

Ceny niezmienione.

Niesprzedanych pozostało 80 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 88 sztuk po 56 do 61 kor., 374 sztuk po 62 do 69 kor., 98 sztuk po 70 do 74 kor.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 52 do 63 kor., krowy podtuczone po 50 do 62 koron, bydło chude (958 sztuk) po 36 do 50 koron. Wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Do Wiednia przybył wczoraj węgierski minister skarbu Lukacs.

Jak już wiadomo najwyższy trybunał administracyjny w Berlinie orzekł, że w Prusach muszą dzieci „obowiązkową“ naukę szkolną pobierać w szkole pruskiej, o ile nie istnieją w tym względzie osobne układy z ościennemi państwami związkowemi. Rodzice, którzy dzieci swoje umieszczają w zakładach zagranicznych, podlegają zatem karze.

Posener Tageblatt, który każdą ustawę, rozporządzenie lub wyrok, mające jakieś zasadnicze znaczenie, ocenia zawsze najprzód z tego stanowiska. czy da się zastosować na niekorzyść lub szkodę Polaków, ocenił także powyższą decyzyę w tym sensie i uznał, że ma ono dla prowincyi poznańskiej nadzwyczajne znaczenie. Często bowiem się zdarza że polskie rodziny szlacheckie wysyłają swych synów do galicyjskich szkół. To będzie w przyszłości niedozwolone.

W obec tego zaznaczają polskie dzienniki poznańskie, że *Posener Tageblatt* minął się z prawdą twierdząc, że majętniejsze polskie rodziny wysyłaja coraz częściej swoje dzieci na naukę do Galicyi. To zdarza się teraz już nadzwyczaj rzadko. — Natomiast daleko częściej zdarza się, że arystokracya niemiecka wysyła swych synów i córki na wychowanie do Francyi i Belgii, a nawet do Włoch

Zresztą powyższe zarządzenie nie odnosi się, jak można sądzić do uczniów wyższych zakładów naukowych, lecz do szkół ludowych, gdyż tylko w styczności z temi może być mowa o wychowaniu przymusowem. Nie podobna też tłómaczyć sobie tego wyroku w innym duchu.

W ostatnich dniach odbyło się w Poznaniu i na przedmieściach kilka wieców Towarzystwa „Samopomocy rodzicielskiej“, którego zadaniem jest szerzenie elementarzy oraz książek dla dziatwy w polskich domach.

Sułtan wystosował do księcia Mikołaja czarnogórskiego z okazyi zaręczyn jego młodszego syna księcia Mirki z Natalią Konstantynowiczówną depeszę gratulacyjną. przyczem zaznaczył. że wyszle ewentualnie na ślub osobną misyę. Książę Mikołaj podziękował i wyraził radość, iż sułtan dał nowy dowód przyjaznych dla niego uczuć.

Z Konstantynopola donoszą, że ambasador angielski w sposób najbardziej przyjazny zwrócił uwagę W. Porty na potrzebę przywrócenia porządku w Macedonii. Minister spraw zagranicznych, Tewfik-basza, zaręczył, że W. Porta nie pozwoli, aby rozruchy miały przybrać większe rozmiary.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 18 marca. Po odczytaniu w Izbie posłów interpelacyj i wniosków, postawił poseł Kathrein wniosek nagły, w którym domagał się natychmiastowego przystąpienia do drugiego czytania prowizoryum budżetowego.

Nagłość wniosku przyjęto.

Rozpoczęła się następnie dyskusya nad prowizoryum.

Pos. Kubr mówi po czesku, poczem oświadcza po niemiecku, że głosować będzie przeciw prowizoryum.

Pos. Schönerer sądzi, że za kulisami ułożono plany, zwrócone przeciwko narodowi niemieckiemu i na te plany z pewnością inne stronnictwa niemieckie zgodziły się, jak to widać z ich umiarkowanego tonu, z jakim omawiają sprawy narodowościowe. Mowca oświadcza, że należy dążyć do ogłoszenia niemieckiego języka jako państwowego i występuje przeciw „slawizacyi“ Państwa. Mowca polemizuje z innemi stronnictwami niemieckiemi i zarzuca niemieckiej partyi ludowej, że rzekomo miała oświadczyć, iż nie zgodzi się na ogłoszenie niemieckiego języka jako państwowego bez porozumienia z Czechami. Mowca kończy okrzykiem: *Hoch und Heil den Hohenzollern!* (Oklaski wśród Wszechniemców, protesty i oburzenie w Izbie. Prezydent Izby przywołuje Schönerera do porządku).

Zabiera głos pos. Rieger, socyalista, atakując Rząd za to, iż nie zniósł stanu wyjątkowego w Tryeście.

Po przemówieniu p. Riegera dyskusyę zamknięto. Generalnym mowcą *contra* wybrano posła Hortisa.

Jako jedyny mowca *pro* zapisany jest p. Kramarz, który zabiera głos, protestując na wstępie przeciw okrzykowi Schönerera na cześć Hohenzollernów. P. Franko-Stein woła: „Hurra Hohenzollern!“ Głosy oburzenia w Izbie. — P. Reichstädter wznosi okrzyk, zwrócony przeciw Steinowi. Stein do Reichstädtera: „Bądź pan cicho, *schwarzer Rattelbinder*“. Dyk woła do Steina: Pan jesteś łobuzem *(gemeiner Kerl)*. — Stein do Dyka: Pan sam jesteś taki. Pp. Pospiszil i Fresl zwracają się również przeciw Schönererowcom i ostatniemu okrzykowi Schönerera. Stein do Dyka: „Dam panu w twarz“ *(Werde sie ohrfeigen)*. Protesty i okrzyki oburzenia wśród Czechów. Wrzawa. Prezydent dzwoni. Gdy się nieco uspokoiło mówi dalej p. Kramarz.

Posiedzenie trwa dalej.

Kraków, 18 marca. *(Tel. pryw.)*. Komisya złożona z przedstawicieli Wydziału krajowego, wojskowości i Rady miasta w sprawie żądań wojskowości co do urządzenia dróg dojazdowych i oświetlenia tych dróg, tudzież urządzenia rur wodociągowych i gazowych do nowych budynków dla wojska, mającego ustąpić z Wawelu, ukończyła wczoraj o siódmej wieczorem obrady. Przedstawiciele gminy oświadczyli, iż miasto dawniej już uchwaliło wybudować do nowego budynku dla artyleryi korpuśnej na gruntach rakowickich drogę dojazdową, oświetlić ją i doprowadzić gaz i wodę łącznym kosztem 32.000 koron. Co do innych budynków wojskowych, jak szpital, areszty, magazyny augmentacyjne i t. d., mających stanąć na Krowodrzy i Prądniku czerwonym, to koszta tych wszystkich robót inwestycyjnych ostatecznie wyniosłyby 149.000 koron. Gmina tych kosztów budowy, jak tego żądał Wydział krajowy, na siebie przyjąć nie może, a gotowa jest tylko przyjąć koszta utrzymania tych inwestycyj po ich zbudowaniu przez inne czynniki. Obliczono, że utrzymanie to wynosiłoby rocznie 8200 koron. W rzeczywistości koszta byłyby mniejsze, gdyż wojskowość płaciłaby gminie za pobieranie gazu i wody. Zastępca Wydziału krajowego dr. Wereszczyński oświadczył, iż deklaracyę zastępców gminy przedłoży Wydziałowi krajowemu do decyzyi.

Kraków, 18 marca. *(Tel. prywatny)*. Prezydyum rady miejskiej rozesłało dziś członkom rady miejskiej sprawozdanie delegata rady m. Krakowa do kraj. Rady szkolnej za trzechlecie 1899, 1900, 1901. Jak wiadomo delegatem tym jest poseł dyr. Rotter. W sprawozdaniu tem opisuje dyr. Rotter obecny stan szkół ludowych, średnich, zawodowych, przemysłowych i handlowych i zaznacza konieczność reformy szkół średnich.

Kraków, 18 marca. *(Tel. pryw.)*. Komisya reklamacyjna dla wyborów miejskich odrzuciła 36 reklamacyj, tyczących się dodatkowego wpisania na listę właścicieli realności a 12 podań uwzględniła.

Kraków, 18 marca. *(Tel. pryw.)* Towarzystwo techniczne krakowskie postanowiło na wczorajszem posiedzeniu postarać się o rozpisanie konkursu na plany projektowanego gmachu Banku krajowego we Lwowie. Następnie obradowano nad sprawą zjednoczenia polskich Towarzystw technicznych. Na zlanie się ze lwowskiem Towarzystwem politechnicznem nie zgodzono się, uznano natomiast potrzebę jednolitego działania naszych Towarzystw technicznych i wyrażono gotowość wzięcia udziału w związku polskich Towarzystw technicznych.

Wiedeń, 18 marca. Przy wczorajszych wyborach uzupełniających do Rady miejskiej z trzeciego ciała wyborczego wybrano we wszystkich 20 okręgach kandydatów chrześciańsko-socyalnych i to znaczną większością. Niemieccy postępowcy postawili swych kandydatów tylko w 5 okręgach. Socyalni-demokraci zupełnie nie stawiali kandydatów. Między wybranymi są burmistrz Lueger i Strobach. Chrześciańsko-socyalni są już w posiadaniu wszystkich 46 mandatów trzeciego ciała wyborczego.

Budapeszt, 18 marca, Izba posłów sejmu węgierskiego obradowała wczoraj nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Minister rolnictwa Daranyi odpowiadał na rozmaite w ciągu dyskusyi wyrażone skargi na ugodę z Austryą i traktaty handlowe. Minister wskazał na mowę prezesa gabinetu Szella, wygłoszoną podczas dyskusyi ogólnej. Cały rząd jest zgodny w tem zapatrywaniu, że interesy rolnictwa i przemysłu w równej mierze muszą być przestrzegane.

Warszawa, 18 marca. *(Tel. pryw.)*. Podczas gry w karty przy ul. Złotej nr. 10 w parterze, niejaki Andrzej Białecki, przegrawszy 3 ruble, swego towarzysza Obenhauta w złości przebił nożem szewskim. Obenhaut wyzionął ducha na miejscu.

Berlin, 18 marca. *Biuro Wolfa* donosi z Petersburga: Jak słychać opłaty za pasporty do podróży za granicę będą dla rossyjskich poddanych podwyższono z 15 na 300 rubli, a dla cudzoziemców, wyjeżdżających z Rossyi za granicę z 5 na 100 rubli. Odnośny projekt ustawy przedłożono już radzie państwa.

Berlin, 18 marca. W toku obrad w Izbie dep. sejmu pruskiego nad rozdziałem budżetu oświaty „wyższe szkoły żeńskie“, minister oświaty Studt, wyłuszczył program rządu w sprawie gimnazyów żeńskich i uczęszczania kobiet na Uniwersytet. Rząd gotów jest zezwolić na próbę uczęszczać dziewczętom do istniejących gimnazyów, jakoteż utworzyć żeńskie gimnazya, ale tylko jako eksperyment, za który nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności. Co się tyczy uczęszczania na Uniwersytet, trwa rząd przy zasadzie, że kobietom należy pozwolić tylko na słuchanie wykładów w charakterze hospitantek; rząd nie uznaje ogólnej potrzeby studyów akademickich dla kobiet.

Petersburg, 18 marca. Rząd rossyjski puszcza w obieg czteroprocentową, wolną od podatku, pożyczkę państwową na sumę 181,959.000 rubli, a to celem zrealizowania udziału rossyjskiego w odszkodowaniu, wypłaconem przez Chiny. Pożyczka ta ma być zamortyzowaną najpóźniej w 39 latach.

Petersburg, 18 marca. Na Newskim Prospekcie powstało wczoraj zbiegowisko, wywołane tem, że grupa osób rozwinęła nagle chorągwie, dotąd ukryte i chciała urządzić demonstracyę przed kościołem katolickim. Policya rozproszyła tłum i przyaresztowała około stu osób.

Paryż, 18 marca. W senacie zainterpelował senator Forgemol w sprawie formy i ułożenia listy awansu wojskowego na r. 1902. Interpelant zarzucił ministrowi wojny, że przez niedokładne zestawienie komisyj dopuścił do naruszenia ustawy. Minister wojny André odpowiedział na to, że listy awansu układane są z jak największą bezstronnością, a armia jest z tego zupełnie zadowolona. Minister przedłoży w najbliższym czasie parlamentowi projekt ustawy, w sprawie awansu w armii. Senat uchwalił 169 głosami przeciw 72 porządek dzienny, pochwalający oświadczenie rządu.

Izba deputowanych obradowała nad wnioskiem w sprawie zaprowadzenia skrutynium list dla zbliżających się wyborów do parlamentu. Minister oświaty zaznaczył, że na to jest już zapóźno. Izba uchwaliła 314 głosami przeciw 231 nie rozpoczynać dyskusyi szczegółowej nad tym wnioskiem.

Madryt, 18 marca. *Agencya Fabra* donosi. że prawdopodobnie w dniu dzisiejszym nastąpi nominacya Sagasty ponownie prezesem gabinetu, w którego skład wejdą także: generał Weyler jako minister wojny i Moret jako minister spraw wewnętrznych.

Madryt, 18 marca. Królowa regentka wydała wczoraj na cześć kontradmirała Rippera i oficerów austro-węgierskiej eskadry bankiet, w którym wzięła udział królewska rodzina, minister marynarki i dygnitarze dworscy.

Cartagena, 18 marca. Oficerowie dywizyi floty austro-węgierskiej zwiedzali wczoraj miasto i przyjęli wizytę osobnej deputacyi rady miejskiej. Wieczorem odbył się w generalnym konsulacie austro-węgierskim na cześć oficerów bankiet, a potem galowe przedstawienie w teatrze.

Londyn, 18 marca. Jak urzędowo ogłoszono, król Edward nie pojedzie na wiosnę za granicę, lecz odbędzie tylko podróż na wodach angielskich na swoim yachcie.

Suez, 18 marca. Okręt z ogromnym ładunkiem nafty, na którym wybuchł pożar, płonie do tej pory. Komunikacyę na kanale suezkim mimo to zdołano przywrócić.

Plymouth, 18 marca. Parowiec „Deutschland“ z księciem Henrykiem pruskim na pokładzie przybył tu wczoraj w południe i po krótkim przystanku odpłynął w dalszą podróż.

Pekin, 18 marca. Posłowie zagraniczni zgodzili się na termin oddania zarządu miejskiego w Tientsinie napowrót w ręce Chińczyków. Stosownie do propozycyi niemieckiego posła, stanie się to w połowie lata b. r.

Podbój Transvaalu.

Londyn, 18 marca. *Biuro Reutera* donosi z Durbanu pod datą wczorajszą: Napad Boerów na wojsko angielskie nad rzeką Tugelą nie powiódł się. Nieprzyjaciel musiał cofnąć się.

Londyn, 18 marca. W Izbie gmin wniósł Campbell-Bannermann zamianowanie osobnej komisyi dla zbadania wszystkich kontraktów kupna, zawartych dla celów wojny południowo-afrykańskiej.

Londyn, 18 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin zaznaczył dep. Campbell Bannerman uzasadniając swój wniosek o ustanowienie osobnej komisyi dla zbadania wszystkich kontraktów kupna, zawartych dla celów wojny transvaalskiej, że powszechne zainteresowanie się tą kwestyą oraz wyrażane tu i ówdzie wątpliwości czynią koniecznem bezstronne zbadanie stanu rzeczy. Gdy początkowo tylko „wycieczka wojskowa“ przemieniła się z biegiem czasu w wielką wyprawę wojenną, okazała się wówczas organizacya wyprawy niewystarczającą. Głównym czynnikiem jest tu organizacya dostaw dla wojska, z których dostawcy ciągną zawsze jeszcze wielkie zyski.

Minister wojny Brodrick oświadczył, że zbadanie tej sprawy należy odłożyć na później aby nie paraliżować działalności urzędu wojennego. Minister zaznaczył dalej, że także o sytuacyi, w jakiej Campbell Bannerman pozostawił urząd wojenny w roku 1895, nic nie opublikowano, gdyż wtedy położenie było zbyt poważne. Gdyby wówczas były powstały zawikłania w Afryce południowej, musieliby się byli Anglicy w obec ówczesnego stanu artyleryi angielskiej wycofać najpóźniej w trzech miesiącach z pola walki.

Wiedeń, 18 marca. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 15-go marca 1902 r : Banknoty w obiegu 1,372,453.000 koron (w porownaniu z poprzednim tygodniem mniej o 22 850.000). Rezerwa kruszcowa 1,440,205.000 (mniej o 1,357.000 k.), portfel wekslowy 177,823.000 (mniej o 1,357.000 koron), lombard papierów 45,448.000 k. (mniej o 331.000 koron), banknoty wolne od podatków 452,796.000 (więcej o 22,378.000 koron).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 marca 1902. — Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·40, Renta majowa 101·60, Węgierska renta koronowa 97·4?, Akcye austr. Zakładu kredytowego 693·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 709·—, Akcye Anglobanku 287·50, Akcye Unionbanku 564·—, Akcye Bankvereinu 463·50, Akcye Länderbanku 425·50, Akcye Kolei państw. 677·50, Lombardy 68·50, Akcye kolei Elbethal 470·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 393·50, Akcye Rima Muranyi 502·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1439·—, Losy tureckie 113·75, Ruble 253·75, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 18 marca 1902. — Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 693·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 709·—, Akcye Anglobanku 286·50, Akcye Unionbanku 564·—, Akcye Länderbanku 428·—, Akcye Bankvereinu 464·—, Akc. Bodencredit 938·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 677·25, Akcye Kolei Południowej 68·50, Akcye Tramway *A)* 287·—, Akcye Tramway *B)* 283·—, Akcye Kolei Elbethal 470·—, Akcye Kolei Północnej —·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 393·50, Akcye Rima Muranyi 501·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1434·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye Tureckie tytoniowe 297·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·—, Renta majowa 101·60, Austryacka Renta koronowa 99·15, Węgierska Renta koron. 97·50, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 96·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 96·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·50, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 95·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 98·15, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 96·90, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 92·75, Losy tureckie 111·35, Marki 117·35, Ruble 254·—.

Berlin, 18 marca. — Giełda poranna *(Vorbörse)*. Akcye kredytowe 218·60, Towarzystwo dyskontowe 196·10.

Usposobienie: słabe.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Wystawy i Muzea.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 20 hal. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal. w dnie powszednie 60 hal. — Dla członków wstęp wolny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 18. marca 1902.

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) Ex dividende 20 kor.	535	—	547	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	350	—	380	—
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (400 kor.)	422	—	428	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	564	—	570	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	109	70	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	95	30	96	—
„ kraj. 4½% „ los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4% „ los. w 57 l.	96	70	97	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	95	20	95	90
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	95	30	96	—
4% los. w 56 lat	95	90	96	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	—	102	70
„ „ „ 4½% (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ (4 em.) 4%	96	—	96	70
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kor.	96	50	97	20
Pożyczki kraj. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. „ z roku 1893	96	50	97	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	92	50	93	20
„ „ „ 4½% „ 200 „	99	20	99	90
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	73	—	78	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 kor.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	22	11	34
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	50	255	50
100 marek niemieckich	117	10	117	80

(II.–III.: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14. marca 1902.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.65	101.85
luty-sierpień	101.55	101.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.40	101.60
kwiecień-październik	101.40	101.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	194.25	196.25
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	154.75	155.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	183.50	185.50
„ „ 1864 po 100 zł.	244.—	248.—
„ „ 1864 po 50 zł.	244.—	248.—
Listy zast. domen państ. 120 zł. 5 pr.	303.75	304.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.85	121.05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.30	99.50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.60	99.60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.25	120.25
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	500.—	503.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	125.—	126.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.10	100.—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	423.70	424.70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	110.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 5 pr.	99.25	100.25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99.30	100.30
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	98.10	99.10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.50	99.50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	98.50	—.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.65	97.85
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.80	101.80
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	163.—	164.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	196.50	198.50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	196.50	198.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	96.—	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.—	98.—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	283.—	285.—
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.—	107.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95.50	96.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.50	103.50
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	96.50	97.40
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.75	98.65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	92.30	93.30
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	82.50	84.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	109.50	110.50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	97.60	98.30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	266.50	268.50
„ „ „ „ 1889 3 pr.	257.50	259.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.—	105.—
„ „ „ „ los 4 pr.	96.50	97.50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110.—	—.—
„ „ „ „ los 50 lat 4½ pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	95.—	96.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	95.60	96.40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95.75	96.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	95.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.50	101.50
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.—	103.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	101.—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	95.50	96.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.10
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100.10	101.10
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.25	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	113.25	—.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.—	101.70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.—	101.70
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.—	101.75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	91.50	92.50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.—	99.50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.50	109.40
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.50	109.40
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	97.25	98.25
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.70	19.70
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	438.50	440.50
Clary 40 zł. mk.	170.—	173.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	83.—	87.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	76.—	80.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	74.—	78.—
Palffy 40 zł. mk.	185.50	191.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54.25	55.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29.50	30.50
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	80.—	84.50
Salma 40 zł. mk.	227.—	237.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	82.—	84.—
St. Genois 40 zł. mk.	263.—	270.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	228.—	248.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo Austr. 240 kor.	285.50	286.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2525.—	2530.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	711.—	713.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	491.—	493.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	538.—	542.—
„ „ dla hand. i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	427.—	428.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1636.—	1640.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	566.—	568.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	251.—	251.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	263.—	264.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	408.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	342.—	348.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5705.—	5710.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pier.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	568.—	571.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	431.—	433.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	879.—	883.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	735.—	745.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	880.—	885.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	393.75	394.75
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1445.—	1455.—
Schodnicy 500 kor.	1230.—	1250.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	424.—	428.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.27½	117.42½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240.10	240.30
Paryż za 100 franków	95.50	95.60
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.35	117.65
Włoskie banki	93.35	93.57½
Francuskie banki	94.75	94.90
Szwajcarskie banki	94.75	94.90
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.36	11.40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.09	19.11
20-markówka	23.45	23.53
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.27½	117.42½
Włoskie banknoty za 100 lir.	93.40	93.60
Ruble	2.53¾	2.54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 35/2 (1) (2214)

Przeciw Antoniemu Bazylewiczowi w Miękiszu nowym, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu przez Jana Stepanka i Romana Moździana z Miękisza nowego pozew o uznanie własności i egzekucyjną intabulacyę 1/4 części z połowy realności lwh. 18 gm. Miękisz nowy.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 24. kwietnia 1902 o godz. 9 przed południem do tego sądu biuro Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. Piotra Szataja, naczelnika gminy w Miękiszu nowym kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radymno, dnia 10. marca 1902.

L. cz. C. II. 70/2 (1) (2267)

Przeciw niewiadomym spadkobiercom ś. p. Petroneli ze Słotwinskich Sandeckiej wnieśli Katarzyna z Teleków Ekiert, Jan Mosiewicz, Julia Rucka, Stanisław Ekiert z Krosna pozew o uznanie klauzuli non onerationis atque allienationis na zabezpieczenie sum 514 złr. 15 ct. i 1500 złr. wpisanej na karcie C. poz. 4 realności lwh. 26 ks. gr. gm. Krosno jako na karcie głównej, oraz na karcie C. poz. 3 realności lwh. 600 i 681 ks. gr. tejże gm. jako ubocznych kartach za zgasłą i o wykreślenie.

W skutek tego pozwu wyznaczono rozprawę na 19. marca 1902 o godz. 11 rano biuro Nr. 5.

Dla powyż niewiadomych, ustanawia się kuratorem adw dra Roberta Pawłowskiego w Krośnie, który będzie ich zastępował dotąd dopóki w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.
Krosno, dnia 24. lutego 1902.

L. cz. Cw. II. 378/2 (1) (2227)

Przeciw dr. Serafinowi Chmurskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Leona Schiller w Krakowie pozew o 2000 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zabezpieczenia.

Celem strzeżenia praw dr. Serafina Chmurskiego, ustanawia się p. dra Filipa Landaua, adw. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział II.
Kraków, dnia 3. marca 1902.

L. cz. Cw. II. 365/2 (1) (2225)

Przeciw dr. Serafinowi Chmurskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie pozew o 800 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zabezpieczenia

Celem strzeżenia praw dra Serafina Chmurskiego, ustanawia się p. dra Filipa Landaua, adw. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie głosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział II.
Kraków, dnia 2. marca 1902.

L. cz. Cw. II. 364 (2226)

Przeciw dr. Serafinowi Chmurskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Towarzystwo Wzajemnego kredytu w Krakowie pozwy o 1600 kor. i 650 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakazy zabezpieczenia do l. cz. Cw. II. 364/2 (1) i do l. cz. Cw. II. 363/2 (1).

Celem strzeżenia praw dr. Serafina Chmurskiego, ustanawia się p. dra Filipa Landaua, adw. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział II.
Kraków, dnia 2. marca 1902

L. cz. C. II 345/2 (1) (2230)

Przeciw dr. Serafinowi Chmurskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Kasę Oszczędności m. Podgórza pozwy o 1350 kor., 1350 kor., 1350 kor., 2700 kor. i 250 kor.

Na podstawie pozwów wydano nakaz zapłaty do l. cz. Cw. II. 349/2 (1), a nakazy zabezpieczenia do l. cz. Cw. II. 348/2 (1), Cw. II 346/2 (1) i Cw. II. 350/2 (1).

Celem strzeżenia praw dra Serafina Chmurskiego, ustanawia się p. dra Himmelblaua, w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział II.
Kraków, dnia 1. marca 1902.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 39/1 (22) (2090 3—3)
Na żądanie c. k uprz. gal akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 17. kwietnia 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 84, licytacya majętności Krechowice część II., III., IV., V., VI. i VII. wyk. hip. l. 51, 52, 53, 54, 55 i 56 ks. grt. c. k. sądu obwodowego w Stryju objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z dworu, oficyny, lodowni, piwnicy murowanej, budynku pocztowego, szopy, stajni końskiej, chałupy dla biednych, kuźni, karczmy we wsi, leśniczówki i folwarku.
Nieruchomości te t. j. powyższe dobra tabularne wystawione na licytacyę, są ocenione w szczególności Krechowice część II. na 60.000 kor., Krechowice część III. na 39.000 kor., Krechowice część IV., na 84.000 kor., Krechowice część V. na 86.000 kor., Krechowice część VI. na 17.000 kor, a Krechowice część VII. na 8.000 kor., przynależności zaś Krechowic części II. na 709 kor. 16 hal., Krechowic części III. na 1.754 kor. 48 hal., Krechowic części V. na 50.457 kor. 75 hal., Krechowice część IV, VI. i VII. nie mają przynależności.
Najniższa cena wynosi co do części II. 40.472 kor., co do części III. 27.170 kor., co do części IV. 56.000 kor., co do części V. 90.972 kor., co do części VI. 11.734 kor. a co do części VII. 5.334 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 84.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 14. lutego 1902.

L. cz. E. 1892/1 (5) (2154 3—3)
Dnia 2. kwietnia 1902 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 8 sądu tutejszego licytacya realności w Mon sterzyskach Nr. 427 wyk. hip. 326.
Dom z szopą i stajnią oceniono na 2870 kor.
Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1695 kor.
Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy.
Monasterzyska, dnia 26. lutego 19 2.

L. cz. E 21/2 (5) (2150 3—3)
Na żądanie Fani Linkowskiej zastąpionej przez adw. dra Józefa Emilewicza, odbędzie się dnia 7. kwietnia 1902 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 4 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 11, 142 i 183 gm. Pozowice.
Nieruchomości te są ocenione następująco: realność lwh. 142 na 3030 kor. 50 hal lwh. 11 na 363 kor. 99 hal. zaś lwh. 183 na 604 kor.
Najniższa cena realności lwh. 142 wynosi 2020 kor. realności lwh. 11 kwotę 242 kor. 66 hal. zaś realności lwh. 183 kwotę kwotę 201 kor. 33 hal. poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne po sprostowaniu z urzędu się zatwierdzające i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, można przejrzeć w sądzie tutejszym w biurze N. 2.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kalwarya, dnia 23 lutego 1902.

L cz. E. 1930/1 (2) (2181 2—3)
Na żądanie gminy miasta Peczeniżyna wierzycielki egzekwującej przez burmistrza Majera Hessla w Peczeniżynie odbędzie się dnia 8. kwietnia 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności lwh. 1676 ks. gr. gm. kat. Peczeniżyn w skład której wchodzi parc. bud. l. 192 w obszarze 216[] sążni w rynku w Peczeniżynie położona, na której stoją następujące budynki jako to: 1) dom mieszkalny pa terowy murowany blachą kryty o 6-ciu pokojach kuchni i przedpokoju kuchni i komórki wraz z przynależytościami, składającemi się z budynku gospodarczego murowanego, kloaków, 4 drzwi, 12 okien, 1 okiennicy, 3 drzwi, 4 okien.
Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 14.728 kor. przynależności zaś na 1114 kor.
Najniższa cena wynosi 8109 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Peczeniżyn, dnia 22. lutego 1902

L. cz. E. 3611/1 (4) (2203 1—2)
Odbędzie się dnia 15. kwietnia 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya realności lwh. 12 Siary wraz z przynależnościami, składającemi się z krowy, jałówki i byczka
Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 6760 kor. 50 hal. przynależności zaś na 240 kor.
Najniższa cena wynosi 4667 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 8. marca 1902.

L. cz. E. III. 1534/1 (3) (2263 1—3)
Na żądanie galic. kasy oszczędności we Lwowie zastąpionej przez adw. dra Pawła Dąbrowskiego we Lwowie odbędzie się dnia 15. kwietnia 1902 o godz. 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w Sali licytacyjnej Nr. VI. licytacya realności pod lk. 401 4/4 we Lwowie lwh. 335 IV. ks. gr. m. Lwowa wraz z przynależnościami składającemi się z okien, drzwi, stor, kociołków, dzwonka, kluczy, drabiny, kurnika, werandy, parkanu i drzew owocowych.
Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona w następujący sposób. a) budynki i grunt budowlany z przynależnościami po strąceniu służebności przy hipotece zostającej na 47.517 kor. 64 hal. a ogród z przynależnościami po strąceniu służebności przy hipotece zostającej na 4356 kor.
Najniższa cena wynosi 26 662 kor. 82 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.
Lwów, dnia 24. lutego 1902.

L. cz. E. 369/1 (4) (2252 1—3)
Na żądanie c. k. Prokuratoryi skarbu Państwa we Lwowie odbędzie się dnia 14. kwietnia 1902 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya a) całej realności lwh. 572 i b) 2/12 części realności lwh. 350 ks. gr. gm. Sieniawa.
Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 3491 kor. 20 hal zaś ad b) na 1792 kor. 84 hal.
Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 1745 kor. 60 hal. zaś ad b) 896 kor. 42 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sieniawa, dnia 30. października 1901.

L. cz. E. 2664/1 (5) (2253 1—3)
Dnia 2. kwietnia 1902 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego, licytacya realności objętej wyk. hip. l. 396 ks. gr. gm. kat. Widynów z przynależytościami.
Nieruchomość tę oceniono na 1612 kor.
Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1074 kor. 67 hal.
Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 1. marca 1902.

L. cz E. 2537/1 (5) (2208 1—3)
Dnia 15. kwietnia 1902 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 27 Oddz. IV. Sądu tut. licytacya połowy realności lwh. 348 w Mielcu (plac budowlany).
Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 96 kor.
Zatwierdzone warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w biurze Oddz. IV. Nr. 28.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 4. marca 1902.

L. cz. E. 1997/1 (3) (2257)
Dnia 10. kwietnia 1902 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacya realności wyk. hip. l. 47 gminy kat Demycze, składającej się z pr. gr. 1414 i 1415.
Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 900 kor.
Najniższa oferta wynosi 600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 28. lutego 1902.

L. cz. A. 3/2 (18) (2273 1—3)
Odnośnie do ogłoszenia zarządzonego tus. uchwałą z dnia 5. lutego 1902 l. cz. A. 3/2 (12) zarządza się publiczną sprzedaż ruchomości pozostałych w spadku po ś. p. Kazimierzu Klandyuszu 2-im Tuszyńskim, a w szczególności urządzenia domowego i gospodarstwa kuchennego razem z biblioteką tudzież obrazami, a to nawet poniżej ceny szacunkowej ponieważ przedmioty te przechowane być nie mogą.
Termin licytacyjny wyznacza się na dzień 8. kwietnia 1902 godz. 9 rano.
C. k. Sąd powiatowy, Oddz. al III.
Nowesioło, dnia 5. marca 1902.

L. cz. E. 833/1 (4) (2222)
Na żądanie Izaaka Lemperta, odbędzie się dnia 8. kwietnia 1902 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya połowy i 3/24 części z drugiej połowy realności wyk. hip. l. 43 ks gr. gm. kat. Żyrawa objętej dłużnika Franciszka Hryzy własnych.
Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 330 kor.
Najniższa cena wynosi 220 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zurawno, dnia 22. lutego 1902.

L. cz. E. 2216/1 (3) (2258)
Dnia 10. kwietnia 1902 o godz. 12 w południe, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacya realności objętej lwh. 555 ks. gr. gm. kat. Rożnów, składającej się z prc. budowl. 435 i pr. gr. 1402 4, tudzież chaty, dwu szop, kurnika, karmnika, kosznicy, studni i ogrodzenia.
Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 430 kor.
Najniższa cena wynosi 286 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 21.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 28. lutego 1902.

L. cz. E. 3423/1 (4) (2202)

Odbędzie się dnia 8. kwietnia 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya 1/4 części realności lwh. 15 Ług objętej, a Michała Sterzenia syna Akima własnej.

Powyższa część nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 505 kor. 78 hal.

Najniższa cena wynosi 337 kor. 19 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 5. marca 1902.

Upadłości.

L. cz. S. 5/2 (1) (2191 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Salomona Altera, kupca w Sokołowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Sędziego powiatowego P. Stanisława Bugajskiego w Sokołowie, zaś tyczasowym zawiadowcą masy pana Stanisława Dańczaka, aptekarza w Sokołowie

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 27. marca 1902 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie najdalej do dnia 29. kwietnia 1902 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 30. kwietnia 1902 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzycieli, którzy nie mieszkają w Sokołowie lub w pobliżu Sokołowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 12. marca 1902.

L. cz. Nc. I 36/1 (8) (2238 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Samborze zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Ozyasza Majera w Samborze.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę Sądu krajowego p. Kilanowskiego zaś tymczasowym zawiadowcą masy dra Spindlera adw. w Samborze.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 24. marca 1902 o godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. V. przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zmianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15. maja 1902 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 10. czerwca 1902 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Samborze lub w pobliżu Sambora mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Sambor, dnia 10. marca 1902.

L. cz. S. 2/2 (9) (221)

W konkursie Abrahama i Fani Perlbergerów z Myślenic, ustanowiony stałym zawiadowcą masy Józef Weinreich, a zastępcą Mendel Wachsman obaj z Myślenic.

Myślenice, 7. marca 1902.

Komisarz konkursowy.

Zacharyasz.

Konkursa.

L. 566 (4,2) (2129 3—3)

KONKURS.

Przy c. k. sądzie obwodowym w Jaśle opróżnioną została posada dozorcy więźniów z płacą 800 kor. dodatkiem aktywalnym 160 kor. i umundurowaniem.

Podania o tę posadę, dla kandydatów wojskowych zastrzeżoną, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12. lipca 1872 Nr. 98 Dz. u. p. ułożone, wnieść należy do dnia 14. kwietnia 1902 do Prezydyum sądu obwodowego w Jaśle.

Prezydyum Sądu obwodowego.

Jasło, dnia 13. marca 1902.

L. 26089/II. (2162 3—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta III. kl. 5 stopnia przy c. k. Urzędzie w Wysowej z ryczałtem 298 kor. 64 hal. na służącego.

Podania należy wnosić najpóźniej do 29. marca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 11. marca 1902.

L. 2754 (2164 2—3)

KONKURS

Jest do obsadzenia posada radcy sądu krajowego w Wadowicach.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą posadę radcy sądu krajowego wnosić należy w przepisanej drodze do 31. marca 1902 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 12. marca 1902.

L. 858. (2 21)

KONKURS.

W c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie jest do obsadzenia posada dozorcy więziennego IV. klasy płacy z obowiązkiem pełnienia funkcyi diaka grecko-katolickiego z roczną płacą 800 kor., tudzież 25 procentowym dodatkiem aktywalnym jakoteż z dwoma dodatkami starszeństwa po upływie 5 lat służby w kwocie 100 kor., dzienną porcyą chleba, dla nieżonatych z pomieszkaniem w kasarni, nareszcie ubraniem służbowem wedle przepisu.

Nominacya nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowani odpowiedzą zupełnie powołaniu swemu i egzamin z przepisów służbowych dobrze zdadzą.

Ubiegający się o te posady mają się wykazać certyfikatem, że podług ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 (Dz. u. p. XXXIX. 1890) (renotacyę do służby rządowej uzyskali tudzież że władają językami krajowymi w słowie i piśmie, nareszcie, że nie przekroczyli normalnego wieku. Kompetenci w Stanisławowie mieszkający mają świadectwem lekarza w rządowej służbie udowodnić, że do służby dozorcy więziennego są fizycznie zdolni, tudzież mają się wykazać czem się obecnie trudnią.

Również nadmienia się, że z mającą się obsadzić posadą połączone jest sprawowanie funkcyi diaka grecko-katolickiego i ubiegający się o tę posadę obeznani być muszą z liturgią i śpiewem cerkiewnym i jako tacy muszą się wykazać autoryzowanem świadectwem ukończenia szkoły diaków, co według rozporządzenia z dnia 23. lutego 1901 L. 3586 c. k. Ministerstwa sprawiedliwości w porozumieniu z c. k. Ministerstwem wojny i z c. k. Ministerstwem obrony krajowej dla tej posady jako bezwzględny warunek w myśl §. 12 ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. u. p. L. 60 ustanowiono.

Na kompetentów nieżonatych i młodszych weźmie się szczególny wzgląd.

Podania własnoręcznie pisane mają być wniesione w drodze służbowej do tutejszej Dyrekcyi do dnia 20. kwietnia 1902.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego dla mężczyzn

Stanisławów, dnia 13. marca 1902.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 4/2 (4) (2151 3—3)

Przeciw nieobecnemu Stanisławowi Świerkowi valse Mieleckiemu właścicielowi realności przedtem w Harbutowicach wniósł Leopold Kania właściciel handlu w Harbutowicach, skargę o 220 kor. z pn.

Audyencyę do rozprawy wyznacza się na dzień 24. marca 1902 o godz. 11½ przed południem w biurze Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Jan Nocula gospod. w Harbutowicach będzie go zastępował, dopokąd w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kalwarya, dnia 4. marca 1902.

L. cz. A. 346/00 (29) (2022 3—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Jana Hackenberga zawiadamia się, że jest powołany do spadku po Stanisławie Hackenbergu i wzywa się go, by w przeciągu roku do spadku się zgłosił, gdyż inaczej kurator spadek przyjmie, a cały spadek do jego śmierci w sądzie przechowany będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Załośce, 3. marca 1902.

L. cz. T. 5/00 (9) (2193 1—3)

Obwieszczenie.

Odnośnie do obwieszczenia z 24. lutego 1901 T. 5/00 uwiadamia się, że Filip Didiw zaginął przed 30 laty, kuratorem jego jest teraz Osyp Cygan w Solince termin względem doniesienia o życiu i pobycie Filipa Didiw upływa 30 marca 1902.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 8. marca 1902.

L. cz. C. II. 59/2 (1) (2182)

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Markusowi Aufrichtig, Esterze Marek ur. Aufrichtig, Süssmanowi i Herschowi Aufrichtigom wnieśli Josel, Lea, Leizor i Jütta Hamburgery w Rohatynie skargę o uznanie i wpis prawa własności do parc. bud. 266/1, 266/2 i grunt. 311 i do parc. bud. 266/3 gm. Robatyn.

Audyencya odbędzie się 4. kwietnia 1902 o godz. 9 przed południem w biurze Nr 2 w budynku apteki.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adw. dr Pawlikowski z substytucyą Wacława Rodowicza w Rohatynie będzie ich zastępował, dopokąd w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rohatyn, dnia 4. marca 1902.

L. cz. Cw II. 88/1 (1) (2168)

Przeciw Walentemu Ziemiańskiemu i Szczepanowi Józefczykowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez powiatowe towarzystwo zaliczkowe w Sanoku pozew o zapłatę kwoty 281 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 8. kwietnia 1902 o godz. 10 przed południem do tego sądu biuro Nr. 21.

Celem strzeżenia praw kurandów, ustanawia się p. adw. dra Iskrzyckiego, w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sanok, dnia 8. marca 1902.

L. cz. C. I. 128/2 (1) (2148 1—3)

Przeciw Oleksie Rega, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kozowie przez Andrucha i Maryannę Mandzijów pozew o uznanie własności parcel gruntowych wchodzących wskład ciała hipotecznego lwh. 231 gm. Dubszcze.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 28. marca 1902.

Celem strzeżenia praw Oleksy Regi, ustanawia się p. dra Emila Frieda, adw. w Kozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie jego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kozowa, dnia 8. marca 1902.

L. cz. C. I. 42/2 (3), C. I. 44/2 (3) (2212)

Przeciw Mojżeszowi Gutwillig, synowi Dawida, kupcowi przy ostatku w Lutowiskach zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k sądu powiatowego w Lutowiskach przez Dyrekcyę Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Lutowiskach pozew o 533 kor. 28 hal., a przez Esterę Segel, kupcowę w Lutowiskach pozew o 220 kor. 40 hal.

Na podstawie pozwów wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy procesowej w obu powyższych sprawach na dzień 9. kwietnia 1902 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Mojżesza Gutwilliga, syna Dawida, ustanawia się p. Dawida Weinfelda, kupca w Lutowiskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lutowiska, dnia 7. marca 1902.

L. cz. C. I. 23/2 (1) (2215)

Przeciw Oleksie Hałabuza po Fedku z Zabłociec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Radymnie przez Maryę z Hałabuzów Spuśnik z Trojczyc pozew o uznanie własności połowy ciała tabularnego lwh. 162 gm. Zabłotce.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10. kwietnia 1902 do tego sądu, biuro Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. Jana Grendusa w Zabłotcach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radymno, dnia 26. lutego 1902.

L. cz. C. III. 47/2 (1) (2260)

Przeciw Wincentemu Ruckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Ignacego Ruckiego z Nadrzecza pozew o 260 kor.

Na podstawie pozwu z dnia 3. marca 1902 roku wyznacza się audyencyę na dzień 12. kwietnia 1902 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Wincentego Ruckiego, ustanawia się p. adw. dra Reichmana w Tarnobrzegu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wincentego Ruckiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnobrzeg, dnia 4. marca 1902.

L. cz. C. I. 41/2 (1) (2256)

Przeciw Franciszkowi Kraśnickiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Jana i Michała Kraśnickich w Zarudziu pozew o zniesienie spółwłasności realności objętych whl. 40 i 240 gm. Zarudzie, realności whl. 479 gm. Stryjówka i realności whl. 787 gm. Czernichowce z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 22. kwietnia 1902 o godz. 9 przed południem, w tut. sądzie biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Franciszka Kraśnickiego, ustanawia się p. dra Józefa Kosera, adw. krajowego w Zbarażu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 12. marca 1902.

L. cz. Cw. II. 388/2 (2224)

Przeciw dr. Serafinowi Chmurskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Annę Bauminger w Krakowie pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw dr. Serafina Chmurskiego, ustanawia się p. dr. Filipa Landau, adw. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 4. marca 1902.

L. cz. Cw. II. 373,2 (1) (2228)

Przeciw dr. Serafinowi Chmurskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie pozwy o 1000 kor. i 500 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zabezpieczenia do l. cz. Cw. II. 373/2 (1) i Cw. II. 372/2 (1).

Celem strzeżenia praw dra Serafina Chmurskiego, ustanawia się p. dra Filipa Landaua, adw. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd krajowy jako handlowy.
Oddział II.

Kraków, dnia 3. marca 1902.

L. 30.983.

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 14 marca 1902 L. 10.222, tyczące się weterynarsko-policyjnych zarządzeń pod względem przywozu świń z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru do tutejszego obszaru zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przywozu świń z powiatów sądowych Magyar-Óvár (komitat Moson), Barcs (komitat Somogy), Kopuvár (komitat Sopron), Kis Czell (komitat Vas) na Węgrzech, jakoteż z powiatów Slatina, Virovitica (komitat Virovitica) w Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 13. marca 1902 l. 9.627 ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z 14. marca 1902 L. 30.541 (Gazeta Lwowska z dnia 18. marca 1902 Nr. 63).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17. marca 1902.

L. 30.982/02.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 10. do 17. marca 1902.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Wąglik	Cieszanów	Bachory ad Stare Sioło.
Nosacizna	Trembowla	Wierzbowiec (ob. dw.).
Parchy	Buczacz	Osowce (ob. dw. z folwarkiem Hupało).
	Gorlice	Hańczowa.
	Gródek	Malczyce (ob. dw.).
	Lisko	Brelików (ob. dw.).
	Lwów	Ostrów.
	Nowytarg	Ochotnica (parchy u owiec i kóz).
	Podhajce	Nowosiółka.
	Przemyśl	Krówniki.
	Przeworsk	Siennów (gmina i ob dw.).
	Tarnów	Kobierzyn, Zabłęda (ob. dw.).
	Tłumacz	Miłowanie.
	Złoczów	Pomorzany.
	Żydaczów	Rudniki (ob. dw.)
Róża wąglikowa	Tarnobrzeg	Stale.
Pomór świń	Brody	Bołdury, Hrycawola, Litowisko, Łopatyn. Zabłotce.
	Dolina	Rożniatów (ob. dw.).
	Drohobycz	Medenice.
	Horodenka	Horodenka.
	Husiatyn	Kotówka (ob. dw.).
	Kraków	Dąbie, Morawica.
	Lwów	Bilka szlachecka, Rudańce.
	Rohatyn	Firlejów. Fraga, Kleszczówna.
	Śniatyn	Uście (ob. dw.).
	Tarnobrzeg	Grębów.
	Turka	Ryków.
	Żydaczów	Hnizdyczów, Łowczyce, Żydaczów.
Wścieklizna	Biała	Kęty.
	Sanok	Sanok.
	Skałat	Touste.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17. marca 1902.

Doniesienia prywatne.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Trzydzieste piąte

Zwyczajne Ogólne Zebranie

Akcyonaryuszy Galicyjskiego Banku dla handlu i przemysłu odbędzie się w sobotę dnia 19. kwietnia 1902 o godzinie 3-ciej po południu w lokalu Banku pod l. 25 w Rynku głównym w Krakowie.

Porządek dzienny obrad:

1. Zagajenie posiedzenia
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1901.
3. Sprawozdanie komitetu rewizyjnego tyczące się sprawdzenia rachunków za rok 1901.
4. Uchwała co do użycia czystego zysku i ustanowienia dywidendy za rok 1901
5. Sprawozdanie o stanie funduszu emerytalnego urzędników i sług Banku z dniem 31. grudnia 1901.
6. Wybory członków do Rady zawiadowczej.
7. Wybór 2 członków komitetu rewizyjnego i 1 zastępcy.
8. Wnioski Akcyonaryuszy i Zarządu

PP. Akcyonaryusze, którzy zamierzają wziąć udział w powyższem Ogólnem Zgromadzeniu, zechcą swoje akcye lub kwity depozytowe na takowe złożyć najpóźniej do dnia 4. kwietnia b. r. włącznie, do kasy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, albo też filii we Lwowie, lub Unionbanku we Wiedniu (Renngasse 1) w zamian których wydane im będą karty wejścia na Ogólne Zebranie z oznaczeniem przysługującej każdemu ilości głosów, tudzież poświadczenia na złożone akcye lub kwity.

Kraków, dnia 14. marca 1902.

Zarząd Banku galic. dla handlu i przemysłu.

§. 28. stat. Aby mieć głos na Ogólnem Zgromadzeniu, trzeba posiadać przynajmniej pięć akcyj. Każdych pięć akcyj nadaje prawo do jednego głosu.

§. 29. stat. Prawo głosowania na Ogólnem Zgromadzeniu może wykonywać akcyonaryusz tak osobiście, jakoteż przez upoważnienie drugiego akcyonaryusza mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swojego opiekuna, zostający pod kuratelą przez kuratora swego, kobiety przez swoich pełnomocników o ile same osobiście głosować sobie nie życzą. Spółki handlowe lub akcyjne przez prokurzystów lub w ogóle jednego ze swoich zastępców, chociażby ci pełnomocnicy i zastępcy nie byli sami akcyonaryuszami.

§. 30. stat. Aby mieć jako posiadacz akcyj prawo do głosowania na Zgromadzeniu Ogólnem, potrzeba przynajmniej na 14 dni przed terminem Ogólnego Zgromadzenia, zwyczajnego lub nadzwyczajnego, złożyć akcye te do kasy spółki lub tam, gdzie przez ogłoszenie wskazane zostanie, poczem wydaną zostanie posiadaczowi akcyj karta wejścia na Ogólne Zgromadzenie, która zarazem oznacza ilość głosów jaka mu przysługuje.

(Przedruk nie będzie płacony).

L. 549 (2159 1—3)

Rozpisanie robót budowlanych i dostaw.

Z powodu budowy c. k. kolei państwowej Lwów-Sambor-granica węgierska, rozdać się ma w drodze publicznej licytacyi wykonanie żwirowania i nawierzchni kolejowej w oddziałach Nr. 1, 2, 3 i 4 szlaku Lwów-Sambor, to jest na przestrzeni, leżącej między km. 10.821 (w Basiówce) a km. 43.830 (w Koropużu).

Roboty, względnie dostawy materyałów, stanowiące przedmiot rozpisania, rozdane będą po cenach jednostkowych i obejmują:

1. Dostawę około 8500 m³ żwiru zapasowego, jakoteż dla dróg, gościńców i platform stacyjnych,
2. Dostawę około 53.900 m³ żwiru dla nawierzchni kolejowej i wykonanie żwirowania tejże;
3. Załadowanie około 32 000 metrycznych cetnarów szyn, zwrotnic i innych materyałów dla nawierzchni kolejowej z wagonów kolejowych na stacyach w Szczercu, Gródku i na przystanku w Basiówce i przewiezienie ich na poszczególne miejsca budowy i
4. ułożenie torów kolejowych włącznej długości około 39.000 m bieżących wraz z włożeniem 24 rozjazdów kolejowych.

Wszystkie powyżej wymienione roboty budowlane, względnie dostawy materyałów, których koszta wynosić będą około 433.000 koron, uskutecznione być mają do końca czerwca 1903.

Przed wniesieniem ofert złożyć należy wadyum w kwocie 21.700 koron. Oferty **wolne od opłaty stemplowej, opiewać powinny na wszystkie powyżej wymienione roboty, względnie dostawy, wnosić je zaś należy na sporządzonych w tym celu formularzach,** dokładnie wypełnione, przez oferującego własnoręcznie datowane i podpisane, w opieczętowanych kopertach z napisem **„Oferta na wykonanie żwirowania i nawierzchni kolejowej w oddziałach I, 2, 3 i 4 linii kolejowej Lwów-Sambor“** najdalej do 10. kwietnia 1902, 12-tej godziny w południe, do c. k. kierownictwa budowy we Lwowie, ulica Batorego, l. 12/14.

W razie użycia drogi pocztowej należy oferty nadawać jako opłacone przesyłki pocztowe, i to tak, ażeby najdalej w oznaczonym powyżej terminie do kierownictwa budowy nadejść mogły.

Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można w c. k. kierownictwie budowy we Lwowie gdzie także ogólne i szczegółowe warunki dostawy mogą być przez oferentów przejrzane i podpisane i obok formularzy na oferty, postanowień co do wnoszenia ofert, spisów cen, sumarycznych kosztorysów i szkiców oryentacyjnych są do nabycia.

Otwarcie wniesionych ofert nastąpi 10. kwietnia b. r. o godzinie 4-tej po południu w biurze podpisanego c. k. kierownictwa budowy, przyczem obecni być mogą oferenci.

Lwów, w marcu 1902.

C. k. Kierownictwo budowy.

(Za przedruk nie płaci się).

Ogłoszenie.

Na mocy § 38. statutu zapraszamy szanownych członków na

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce Stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką na dzień 23. marca 1902 na godz. 4 po południu w sali Rady pow. w Bóbrce.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1901.
2. Przedłożenie rachunku za rok 1901.
3. Wydanie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Podział zysku.
5. Zatwierdzenie wyboru 3 członków Dyrekcyi (§. 4. statutu).
6. Wybór uzupełniający 3 członków Rady nadzorczej na okres 3 letni w miejsce ustępujących PP. Edwarda Paulego, Rudolfa Kesselringe, Franciszka Wierzchowskiego (§. 48. statutu).
7. Wybór Komisyi rewizyjnej.
8. Wybór Komisyi cenzorów (§ 68 statutu)
9. Wnioski członków.

Rachunki za rok 1901. leżą do przejrzenia w lokalu Towarzystwa.

Bóbrka, dnia 15. marca 1902.

Oldrych Snutek sekretarz. **Witold Niezabitowski** prezes Rady nadzorczej.

OGŁOSZENIE.

Kasa oszczędności miasta Tarnopola podaje do powszechnej wiadomości, że począwszy od 1. kwietnia b. r.

wkładki nowe

oprocentowane będą po 4%,

a lokowane być mogą

tylko na nowe książeczki.

Podatek rentowy opłacać będzie i nadal Kasa oszczędności z własnych funduszów.

Wkładki dawniejsze oprocentowane będą jak dotąd po 4½ %.

Tarnopol, dnia 15. marca 1902 r.

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Tarnopola.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich